KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 19 KWIETNIA 1933 ROKU. | Nr. [illegible]

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Herriot i Mac Donald w drodze do Waszyngtonu

Kubeł zimnej wody na optymizm angielskiego premjera.

LONDYN, 18.4. Żywo komentowany jest komunikat prasowy amerykański, który ostrzega opinję Europy przed nadmierną gorączką oczekiwań, związanych z konferencją w Waszyngtonie. Komunikat uprzedza, że ewentualne ustępstwa Ameryki w dziedzinie gospodarczej będą musiały być przez Europę należycie opłacone. Ustępstwa te będą dość ograniczone, gdyż w grę może wchodzić najwyżej moratorjum, a nie skasowanie lub okrojenie długów.

Komunikat ten przez całą prasę traktowany jest jak kubeł zimnej wody, wylany umyślnie na Mac Donalda, ażeby odrazu osadzić go w jego zbytnim, a tak charakterystycznym optymizmie, z którym wybiera się on zawsze na wszelkie konferencje międzynarodowe.

Narady waszyngtońskie budzą też zainteresowanie tutejszych sfer politycznych, nietylko w związku z oficjalnym ich programem gospodarczym, ile z przewidywanemi rozmowami na tematy polityczne. Prasa podkreśla, że Mac Donald będzie usiłował uzyskać przychylną opinję Roosevelta dla swego planu rewizjonistycznego, który w jego mniemaniu jest jedynym warunkiem utrzymania pokoju w Europie.

W czasie postoju w Cherbourgu „Berengarii", na pokładzie której Mac Donald odpłynął do Waszyngtonu, premjer angielski udzielił wywiadu przedstawicielom prasy francuskiej, w którym, z właściwym sobie optymizmem oświadczył, że wierzy, iż konferencja waszyngtońska znajdzie skuteczne środki do usunięcia, a przynajmniej dla złagodzenia cierpień Europy.

WYJAZD HERRIOTA.

PARYŻ, 18.4. B. premjer Herriot, delegat Francji na konferencję w Waszyngtonie, opuścił Havre w poniedziałek na pokładzie statku „Ile de France".

Na pożegnalnym bankiecie Herriot podkreślał doniosłość inicjatywy Roosevelta i wyraził przekonanie, iż doprowadzi ona do utrwalenia pokoju i ścisłej współpracę wszystkich narodów nad znalezieniem form współżycia, najodpowiedniejszych w obecnej sytuacji.

Herriot zapowiedział, że jedzie z pełnomocnictwami jak najintensywniejszej współpracy z Rooseveltem.

Kandydaci na Prezydenta Rzplitej

prof. I. Mościcki i premjer Prystor.

WARSZAWA, 18.4. Sanacyjny „Dobry Wieczór" donosi, że wobec zbliżającego się terminu wyboru nowego Prezydenta Rzplitej w kołach politycznych mówią iż w połowie maja należy spodziewać się ogłoszenia dekretu Pana Prezydenta o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego.

Jak wiadomo okres siedmioletniej kadencji obecnego prezydenta prof. Ignacego Mościckiego upływa 6 czerwca.

Co do kandydatur na stanowisko głowy państwa to w kołach tych w chwili obecnej wysuwane są dwa nazwiska: obecnego Prezydenta prof. Mościckiego i obecnego szefa rządu p. Aleksandra Prystora.

Sprawdzianem tych koncesyj będą niewątpliwie, jak mówią, pełnomocnictwa do wydawania ustaw w drodze dekretów ostatnio uchwalone przez parlament.

Mówią że w wypadku gdyby P. Prezydent Mościcki zgodził się na wysunięcie swojej kandydatury to w najbliższym już czasie skorzystałby z udzielonych mu pełnomocnictw.

W przeciwnym razie nie chcąc obciążać swojego następcy nowo wydanemi dekretami zaniechałby do końca swojej kadencji korzystania z tych pełnomocnictw.

Najbliższy okres czasu niewątpliwie wykaże o ile przewidywania te okażą się słuszne.

Sprawa przekazania władzy nowemu Prezydentowi, jak się dowiadujemy, odbędzie się wedle specjalnie ustalonego ceremonjału. Będzie to pierwszy wypadek w Polsce przekazania władzy przez ustępującego prezydenta swemu następcy, to też fakt ten obchodzony będzie wyjątkowo uroczyście.

Protest niemiecki w Londynie

przeciw debacie w Izbie gmin.

LONDYN, 18.4. Ambasador niemiecki, w myśl otrzymanych instrukcyj z Berlina, interwenjował w sobotę w Ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie czwartkowej debaty parlamentarnej. Ambasador Hoesch miał jakoby podkreślić szczególnie niezrozumiałe dla Niemców zachowanie się angielskiego ministra spraw zagranicznych, który nietylko, że nie stanął w obronie Niemiec, atakowanych niezwykle ostro przez parlamentarzystów angielskich, ale jeszcze w swem przemówieniu dość ostro kwalifikował sytuację wewnętrzną Rzeszy.

W związku z tym protestem prasa angielska wypowiada gniewne zdziwienie. Dzienniki podkreślają, że posiedzenie czwartkowe należy traktować jako zrozumiały wybuch i manifestację humanitaryzmu angielskiego, a protest niemiecki jest conajmniej niestosowny, gdyż skierowuje się przeciwko istniejącej w Anglji zasadzie wolności słowa.

„Daily Herald" pisze, że „Hitler uczyniłby dobrze, gdyby zadał sobie trud przemyślenia uważnego mowy sir Austena Chamberlaina. Dopóki Niemcami rządzi Hitler i dopóki panuje tam obecny teror, nie może być mowy o jakiejkolwiek rewizji granic, gdyż nie znajdzie się na Zachodzie żaden dyplomata przy zdrowych zmysłach, któryby zdecydował się oddać mniejszość czy to polską, czy żydowską, czy jakąkolwiek inną pod oszalałą władzę Hitlera, Goeringa i towarzyszy.

Proces inżynierów angielskich

dobiega końca.

MISKWA, 18.4. W niedzielę został ukończony przewód sądowy w procesie 17 oskarżonych inżynierów.

Na posiedzeniu sobotniem sensacje wywołało oświadczenie dyrektora Monkhouse'a, że „po wysłuchaniu zeznań innych oskarżonych, uważa, że proces jest wyłącznie oparty na zeznaniach steroryzowanych ludzi i że mówi to na podstawie osobistego doświadczenia, gdyż jego samego badano w ciągu 18 godzin".

W niedzielę o godz. 8.30 wieczorem zaczął przemawiać prok. Wyszyński.

Mowa prokuratora zawierała szereg bardzo ostrych zwrotów przeciwko działalności inżynierów angielskich na terenie Rosji. Prokurator stwierdza, że oskarżeni zostali przyłapani na gorącym uczynku działalności szkodliwej dla państwa sowieckiego. Winę podsądnych rosjan kwalifikuje jako zdradę stanu. Co do inżynierów angielskich, to prowadzili oni akcję szpiegowską i sabotażową, ale za ich działalność firma „Wickers" nie odpowiada.

W sentencjach swego przemówienia prokurator w stosunku do nikogo nie domaga się kary śmierci, mówiąc, że „niejeden na nią zasługuje, ale sąd sowiecki nie stoi na gruncie wyłącznie formalnym". Szkody, wyrządzone przez działalność organizacji są stosunkowo niewielkie i to właśnie upoważnia go do zajmowania tak łagodnego stanowiska.

Przemówienia obrońców ograniczały się wyłącznie do spraw formalnych.

Lekarz-dentysta

Marja Jakowicka

przeprowadziła się

Dąbrowa-Górnicza
ul. Sienkiewicza d. Nr. 11
(dom Kosińskiego)

I piętro tel. Nr. 1-22. 2715

Przyjmuje od 10 do 12 rano i od 3 do 6 popołudniu.

Minister skarbu

MA USTĄPIĆ.

WARSZAWA, 18.4. (Tel.wł.). Obiegają pogłoski o mającej nastąpić zmianie na stanowisku ministra skarbu. Tekę skarbu ma objąć p. Stefan Starzyński, b. wicemin. skarbu.

Pielgrzymka polska

U OJCA ŚW.

RZYM, 18.4. — Ojciec Święty przyjął w sali tronowej pielgrzymkę stowarzyszenia akademickiego „Odrodzenie".

W długiem, serdecznem przemówieniu Papież wyraził zadowolenie i ojcowską radość z tak licznej reprezentacji, „drogiej jego sercu Polski", z którą łączą Go szczególnie silne węzły.

Podkreśliwszy potrzebę braterstwa odczuwaną w obecnym momencie historji świata, Papież oświadczył, iż dumny jest, że wśród przedstawicieli licznych narodów obecnych w Rzymie na początku Roku Świętego, nie brak jest reprezentantów Polski, tej, którą Ojciec Święty poznał tak dobrze jeszcze jako Nuncjusz w Warszawie. Papież udzielił następnie błogosławieństwa członkom pielgrzymki i całej Polsce, a w szczególności biskupom, klerowi świeckiemu i zakonnemu, rządzącym i rządzonym. Papież wysłuchał śpiewu „Boże coś Polskę", poczem pożegnał pielgrzymkę po polsku wypowiedzianemi słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Walka z socjalizmem

W NIEMCZECH.

BERLIN, 18.4. — Wystąpienie socjalistycznych związków robotniczych z drugiej międzynarodówki uważają tu za początek całkowitego rozkładu partji socjalistycznej.

Rząd hitlerowski przygotował już cały olbrzymi plan kampanji, którą niebawem rozpoczną władze policyjne z socjalistami na całym terenie Rzeszy niemieckiej. Pierwsza zapowiedź — to zamknięcie pism socjalistycznych.

Lotnicy polscy

NA UROCZYSTOŚCIACH W SOFJI.

SOFJA, 18.4. — Wobec przeszło 30.000 widzów rozpoczęły się w Sofji uroczystości lotnicze polsko-bułgarskie. W loży zajęli miejsce reprezentujący króla dygnitarze i dyplomaci.

Uroczystość otwarta została odegraniem hymnów narodowych polskiego i bułgarskiego.

Brawurowe loty dokonane przez lotników bułgarskich i polskich, a zwłaszcza popisy akrobatyczne por. Orłowskiego, wywołały burzę entuzjazmu wśród publiczności.

Po wylądowaniu samolotu por. Orłowskiego tłum zerwał kordony i wyniósł na rękach lotnika, którego przy dźwiękach hymnu polskiego udekorowano honorową odznaką lotnictwa bułgarskiego. Wieczorem odbył się bankiet wydany przez aeroklub bułgarski na cześć gości polskich.

Pochód Japończyków

NA PEKIN.

LONDYN, 18.4. — Wielka ofenzywa wojsk japońsko-mandżurskich na południe od wielkiego muru w kierunku na Pekin i Tsien-Tsin jest w pełnym toku.

Straty chińskie, poniesione podczas ostatnich walk na południe od wielkiego muru, oceniane są na 4.000 zabitych, oraz 10.000 rannych.

TOKJO, 18.4. — Admiralicja japońska otrzymała radjogram, że wojska japońskie obsadziły w dniu dzisiejszym Czongwangtau.

Chorągiewki hitlerowskie

NA ULICACH PARYŻA.

PARYŻ, 18.4. — Dzisiejsze dzienniki komentują z wielkiem oburzeniem pojawienie się na ulicach Paryża dwóch samochodów niemieckich, udekorowanych chorągiewkami hitlerowskiemi. Według „Matin" policja paryska otrzymała polecenia zatrzymania obu samochodów i sprowadzenia ich pasażerów do prefektury policji. Dziennik oświadcza, iż pojawienie się obu samochodów na ulicach stolicy Francji z insygniami hitlerowskiemi jest dalszą brutalną prowokacją, ze strony hitlerowców i domaga się energicznego wystąpienia władz.

Rewizyta w Jugosławji

KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT, 18.4. Termin wyjazdu króla rumuńskiego do Jugosławji z rewizytą ustalono na ostatnie dni maja.

Będzie to pierwsza jego podróż zagranicę od czasu wstąpienia na tron. Pobyt króla w stolicy Jugosławji potrwa cztery dni.

B. prem. prof. Bartel w charakterze świadka

w procesie inż. Ruszczewskiego.

Wczoraj został wznowiony w Warszawie proces Ruszczewskiego. W związku z tem „Gazeta Warszawska“ zamieszcza artykuł, w którym przypomina okoliczności powstania tej sensacyjnej sprawy sądowej.

Od chwili, kiedy b. minister poczt i telegrafów p. Miedziński — pisze „Gazeta Warszawska“ — zdecydował się wnieść do prokuratora skargę przeciwko szefowi budownictwa pocztowego inż. Ruszczewskiemu, do rozpoczęcia procesu przed sądem okręgowym warszawskim — minęło pełne cztery lata. Tyle czasu potrzebował na przeprowadzenie śledztwa sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Witusiński.

Wobec tak dużej odległości czasu warto przypomnieć początek tej sprawy, w której chodzi o coś więcej, aniżeli o rozrzutność przy realizacji „Tajemnicy skrzynki pocztowej“ i pobieranie przez p. Ruszczewskiego łapówek, czy raczej udziału w zyskach, od przedsiębiorców, którym oddawał roboty budowlane, a którzy byli po prostu jego wspólnikami.

W styczniu 1929 roku podczas obrad komisji budżetowej posłowie z Klubu Narodowego zainterpelowali Najwyższą Izbę Kontroli w sprawie formalnych i materjalnych przekroczeń, popełnionych na terenie budownictwa pocztowego. Obecny na posiedzeniu komisji delegat N. I. K. streścił wyniki przeprowadzonej kontroli, zawierające szereg poważnych zarzutów. Były to tylko fragmenty już ustalone przez kontrolę, podane w formie oględnej, ale nie mniej — stanowczej.

Ówczesny minister poczt p. Miedziński wystąpił z obroną swego biura budownictwa pocztowego, a jego towarzysze polityczni zaatakowali nawet Najwyższą Izbę Kontroli. Podobny przebieg miała ta sama sprawa także w komisji skarbowo - budżetowej Senatu. I tu i tam p. Miedziński wziął wyraźną odpowiedzialność za działania budownictwa pocztowego. Tu należy wyjaśnić, że poczta nie była jeszcze wtedy przedsiębiorstwem skomercjalizowanem i wedle obowiązujących podówczas przepisów organizacyjnych nie miała prawa przeprowadzania robót budowlanych we własnym zarządzie, ponieważ wszelkie budowy rządowe prowadziło Ministerstwo robót publicznych. Wynikł nawet na ten temat spór między obu ministerstwami, którym zajmowała się Rada ministrów. O ile p. Bartel będzie przez sąd dopuszczony jako świadek, to zapewne wyjaśni obok innych także i tę kwestję.

Wobec wyraźnego wzięcia w obronę przez obóz sanacyjny budownictwa pocztowego i jego dyrektora przeciw N. I. K., pismo nasze rozpoczęło w lutym 1929 roku kampanję prasową w tej sprawie. Poza niewyjaśnionemi jeszcze podówczas machinacjami gdyńskiemi, poruszyliśmy już wtedy wszystko to, co obejmuje obecnie akt oskarżenia i co potwierdzają świadkowie, a więc: samowolną zmianę zatwierdzonych planów i przekroczenie kosztorysu budowy centralnego telegrafu i telefonu, protekcyjne rozstrzygnięcie konkursu z zasadniczą zmianą jego warunków na korzyść technicznie i finansowo bezwartościowej firmy „Budownictwo i przemysł“, w której cichym wspólnikiem był p. Ruszczewski, szafowanie wysokiemi zaliczkami bez zabezpieczenia, podwyższanie umówionych cen na korzyść przedsiębiorstwa i t. p. Odkryliśmy również „Tajemnicę skrzynki pocztowej“, której późniejsze wystawienie w kinie „Apollo“ nosiło wszelkie cechy skandalu.

Jakkolwiek nasze zarzuty, oparte na zupełnie ścisłych danych, nie spotkały się ani z wytoczeniem nam sprawy sądowej ani nawet z urzędowemi zaprzeczeniami czy sprostowaniami, p. Ruszczewski nie dawał za wygraną. I on także wystąpił w szranki prasowe przy pomocy zamieszczanych w prasie sanacyjnej a suto opłacanych z pieniędzy skarbowych artykułów, sławiących amerykański rozmach centralnego biura budownictwa pocztowego. Jednak ta kosztowna dla skarbu obrona nie na wiele się zdała: przeciwnie, przez pominięcie naszych zarzutów raczej potwierdziła je.

Gdy do naszej kampanji dołączyło się wystąpienie w Sejmie ówczesnego prezesa N. I. K., prof. Wróblewskiego, który w formie nader powściągliwej potwierdził wykroczenia w budownictwie pocztowem — gdy ukazał się w Sejmie formalny wniosek w tej sprawie, który przy ówczesnej opozycyjnej większości mógł skończyć się podobnie, jak sprawa przekroczeń budżetowych z r. 1927-8, p. Miedziński zaprosił do siebie przedstawicieli prasy stołecznej i obok wyjaśnień, mających osłabić nasze zarzuty, zakomunikował im, że zwolnił p. Ruszczewskiego i skierował na niego skargę do prokuratora za nadużycia z „Tajemnicą skrzynki pocztowej“.

Z tą chwilą sprawa przeszła w ręce władz sądowych. Polityczno - moralne jej tło, zarysowane w toczącym się procesie, wymaga jeszcze dalszego omówienia.



Do nabycia we wszystkich aptekach.
2205

Wczorajsze posiedzenie sądu.

WARSZAWA, 18.4. — Posiedzenie sądu, w trwającym już miesiąc procesie inż. Ruszczewskiego rozpoczęło się dzisiaj po przerwie ze znacznem opóźnieniem.

Jak się okazuje, sąd obradował na posiedzeniu niejawnem w sprawie powołania w charakterze świadka b. premjera prof. Kazimierza Bartla, w związku z depeszą, jaką nadesłał na ręce przewodniczącego. W depeszy tej wyrażał chęć stawienia się na własny koszt i złożenia zeznań, które miały oświetlić sprawę, wiążącą się z pytaniem adw. Święcickiego. W pytaniu tem adw. Święcicki chciał wyjaśnić, czy w okresie dyskwalifikowania planów centralnego gmachu pocztowego premjer Bartel nie czynił starań o katedrę na politechnice warszawskiej.

WEZWANIE PROF. BARTLA.

Przew. DUDA odczytuje postanowienie sądu na posiedzeniu niejawnem. Na mocy tego postanowienia sąd, po wysłuchaniu prokuratora, postanowił świadka BARTLA wezwać na dzień 20 b.m. Sąd uznał, że zeznania świadka Bartla, dotyczące pytania adw. Święcickiego, nie mają znaczenia, gdyż pytanie to zostało uchylone przez przewodniczącego, i jest bezprzedmiotowe. Natomiast sąd stwierdził, że zeznania b. premjera będą miały znaczenie dla innych okoliczności, które wynikły w toku rozprawy. Mianowicie chodzi o ustalenie, w jakich warunkach zrodziły się głośne plany, które kosztowały setki tysięcy, kto je sporządzał, w jaki sposób zostały przedłożone i zreferowane premjerowi.

GWAŁTOWNA DYSKUSJA.

Po tem oświadczeniu następuje gwałtowna dyskusja przedstawicieli stron.

Adw. GUTMAN oświadcza, że obrona została zaskoczona faktem odbycia się niejawnego posiedzenia sądowego, z udziałem prokuratora i bez udziału obrony w toku procesu.

PRZEW.: — Czy obrona nie została o tem posiedzeniu powiadomiona?

Adw. GUTMAN odpowiada przecząco.

Wobec tego przewodniczący reasumuje uchwałę sądu niejawnego i prosi prokuratora o wypowiedzenie się w sprawie powołania b. premjera na świadka w chwili obecnej. Prokurator popiera swój wniosek, obrona zaś występuje z całym szeregiem nowych oświadczeń.

Adw. ŚWIĘCICKI składa w imieniu obrony wniosek o powołanie na tenże dzień 20 kwietnia w charakterze świadków b. ministra przemysłu i handlu KWIATKOWSKIEGO i b. ministra poczt i telegrafów, BOGUSŁAWA MIEDZIŃSKIEGO. Obrońca motywuje swój wniosek tem, że łącznie wyjaśnienia trzech członków ówczesnego rządu będą miały wielkie znaczenie dla ustalenia prawdy materjalnej.

Radca Prok. Generalnej, KRZYŻANOWSKI, kategorycznie sprzeciwia się powołaniu wspomnianych dwu świadków, ze względu na to, że zeznania ich zostały całkowicie wyczerpane. Obrona ponownie polemizuje, domagając się bezwzględnego powołania tych świadków. Adw. GUTMAN zaznacza, że premjer Bartel mógł o wielu rzeczach nie pamiętać i nie wiedzieć, dopomagą więc w odtworzeniu przeszłości ówcześni ministrowie.

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE.

Prok. GRABOWSKI i przedstawiciel Prok. Gen. wnoszą o niepowołanie tych świadków. Wówczas z sensacyjnem oświadczeniem występuje adw. ŚWIĘCICKI.

— P. prof. Bartel będzie zeznawał w doniosłej sprawie początku powstania gmachu pocztowego. Minister Kwiatkowski zwyczajnie pomylił się, mówiąc, że te plany wywołały oburzenie ówczesnego premjera, ze względu na swój wysoki koszt i złe wykonanie.

Zeznania min. Kwiatkowskiego miały wielkie wpływy na nastrój sali. Ta atmosfera rażących nadużyć może być rozproszona przez zeznania b. premjera Bartla, łącznie z zeznaniami b. dwu ministrów resortowych jego rządu. Ja oświadczam, że uzgodnienie poszczególnych momentów, będzie tembardziej wskazanem, że jak wynika z treści depeszy b. premjera linja jego nastawienia idzie po błędnej drodze.

OSTATECZNE DECYZJE.

Po wysłuchaniu wniosków Sąd ogłasza decyzję, mocą której postanawia wezwać w charakterze świadka b. premjera Bartla, natomiast wezwanie b. min. Kwiatkowskiego i b. min. Miedzińskiego, celem konfrontacji, uznać za przedwczesne i wezwać ich po złożeniu zeznań przez b. premjera o ile zajdzie potrzeba.

UZUPEŁNIAJĄCE ZEZNANIA.

Jako pierwszy świadek staje dziś główny świadek oskarżenia inż. Machajski, celem złożenia uzupełniających zeznań. Następnie powtórnie zeznawał sprowadzony z więzienia Jan Mikulski, a potem skazany przez sąd toruński na 1 i pół roku więzienia zastępca Ruszczewskiego inż. Granowski.

ś. † p.

FRANCISZEK ŁABUŚ

MISTRZ RZEŹNICZY

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 kwietnia 1933 r., przeżywszy lat 52.

Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się 20 kwietnia br. o godzinie 3 po południu z domu żałoby w Milowicach ul. Saturnowska na cmentarz w Czeladzi.

Na smutny ten obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

2714 **Żona, Matka, Córki, Synowie, Siostry i Szwagrowie.**



Sekretarz marynarki amerykańskiej Swanson (drugi od lewej strony) gratuluje uratowanemu pierwszemu oficerowi „Akrona“ H. Willey'owi (w białym uniformie).

CZYJA KREW

NA FUTRZE GORGONOWEJ.

KRAKÓW, 18.4. — Proces Gorgonowej wszedł już w stadjum ostateczne. Po 6 tygodniach stanął wreszcie przed sądem światowej sławy uczony prof. LUDWIK HIRSZFELD z Warszawy, mający dać opinje o śladach krwi, nad któremi przeprowadzać badania.

Wywody prof. Hirszfelda były jasnym wykładem zasad badania grupowości krwi. Nawet laicy mogli doskonale zrozumieć, na czem polegają te badania i wyrobić sobie przekonanie o wartości wniosku prof. Hirszfelda.

Przedewszystkiem słynny uczony stwierdził, iż niema najmniejszych podstaw do twierdzenia, jakoby państwowy zakład badania środków żywności, oddział medycyny sądowej nie dawał gwarancji jaknajlepszego spełnienia swych obowiązków. Z tego wysnuć należy wniosek, że wszelkie ślady krwi ludzkiej, jakie tylko znajdowały się na dowodach rzeczowych w sprawie Gorgonowej zostały wykryte, a następnie dostarczone prof. Hirszfeldowi do oceny pod względem grupowości.

Prof. Hirszfeld stwierdził, iż na futrze Gorgonowej nie znaleziono nigdzie śladów krwi Lusi, a te ślady, jakie na niem stwierdzono, mogą świadczyć, iż na futrze znajduje się krew Lusi albo oskarżonej.

Na tem polegał właśnie błąd uczonych lwowskich, iż zbyt pochopnie przesądzili sprawę oświadczając, że była tam krew Lusi, podczas gdy nauka pozwala im jedynie dać odpowiedź alternatywną.

Zdobycz obrony na tle ekspertyzy prof. Hirszfelda polega na tem, iż w świetle nauki nie wolno stwierdzić, aby na futrze znajdowała się krew Lusi.

Drugim punktem ekspertyzy prof. Hirszfelda było zagadnienie chusteczki, na której prof. Hirszfeld stwierdził obfite własności grupowe A, t. j. krwi Lusi.

Na pierwszy rzut oka wygląda to bardzo niekorzystnie dla oskarżonej.

Prof. Hirszfeld stwierdził jednak na zasadzie precyzyjnych badań, iż własności grupowe A znajdowały się także na tych częściach chusteczki, na których obecność krwi została całkowicie wykluczona najprecyzyjniejszą metodą naukową, t. j. spektroanalizą.

Obecność elementów grupowych nie musi świadczyć, iż na danym przedmiocie znajdowała się krew, gdyż przedostają się one również w sposób inny np. za pomocą dotknięcia. Z tego punktu ekspertyzy prof. Hirszfelda obrona wynosi tę korzyść, iż nikt nie może twierdzić, ażeby istnienie krwi Lusi na chusteczce zostało napewno stwierdzone, przeciwnie z punktu widzenia nauki wniosku takiego absolutnie wystawiać nie można. Oskarżyciele, którzy liczyli na to, iż akt oskarżenia da się poprzeć wnioskami nauki doznali rozczarowania. W tych punktach, gdzie mowa o krwi, akt oskarżenia jest całkowicie pozbawiony podstawy naukowej.

Od tej chwili nie można już mówić o tem, jakoby krew Lusi znajdowała się np. na drzwiach do piwnicy, murze, basenie, futrze Gorgonowej i na chusteczce w piwnicy.

Katastrofy samolotowe

W HISZPANJI I W NIEMCZECH.

MADRYT, 18.4. Podczas wczorajszego obchodu dwulecia rzeczypospolitej zdarzyły się na lotnisku w Borojs dwie katastrofy lotnicze.

Podczas popisów eskadry samolotów wojskowych w obecności prezydenta Hiszpanji, samolot „R. 3“ spadł na dach domu Claudio Caello. Pilot zdążył wyskoczyć ze spadochronem, obserwator natomiast spalił się żywcem. Samolot przebił dach i zranił na poddaszu sześć kobiet, z których jedna wrkótce zmarła.

W dwie godziny później eskadra, złożona z 50 aparatów, brała udział w pościgu balonu. W pewnej chwili nastąpiła eksplozja balonu, który stanął w płomieniach.

Ogień przeniósł się na lecący najbliżej samolot. Aparat spadł z wysokości 60 metrów. Pilot i obserwator zginęli.

MADRYT, 18.4. Na polach wsi Camarena de Esternelos pol Alcala de Henoru w Nowej Kastylji spadł prywatny samolot francuski.

Dwie osoby lecące samolotem, mieszkaniec Paryża Maurycy Berthelot z żoną, zginęły w płomieniach.

BERLIN, 18.4. W Duisburgu spadł wczoraj na lotnisku szybowiec, doznając poważnych uszkodzeń. Ciężko ranny pilot zmarł w czasie odwożenia go do szpitala.

Hitlerowiec Goering

W GOŚCINIE U ŻYDA.

WIEDEŃ, 18.4. „Der Morgen“ donosi że stosunki pomiędzy Włochami i Niemcami oziębiły się. Mussolini ostrzegł ministrów niemieckich przed bojkotem antyżydowskim. Jest również znamiennem, że ministra Goeringa gościł u siebie minister lotnictwa Balbo, który, jak wiadomo, jest żydem, Miała to być ze strony Mussoliniego niedwuznaczna manifestacja.

ZJAZD W RZYMIE.

Aktywność polityki włoskiej i niemieckiej w ostatnich czasach, w ostadnich dniach w szczególności zaczyna się ujawniać z niezwykłą siłą.

Flirt pomiędzy Berlinem a Mussolinim trwa już od dość dawna. Ma on naturalne podłoże w przeciwieństwach francusko - włoskich i niemiecko - francuskich.

Z chwilą, gdy Mussolini i Mac Donald wystąpili z głośnym projektem paktu czterech mocarstw, odrazu stało się jasnem, że projekt ten, jeśli nawet nie osiągnie właściwego celu, to w każdym razie doprowadzi do zacieśnienia stosunków pomiędzy Włochami a Rzeszą Niemiecką. Rzecz ta zdaje się być na najszybszej drodze.

Pragną tego obydwie strony.

W słynnej książce p. t. „Mein Kampf", zawierającej podstawowe zasady polityki Hitlera, obecny kanclerz niemiecki wskazuje wyraźnie na dwóch naturalnych sojuszników Niemiec — Włochy i Anglję. Obydwa te państwa są przeciwnikami hegemonji francuskiej w Europie, obydwa w szczególności zaś Anglja wrogiem komunistycznej Rosji. Narzucają się wprost jako sprzymierzeńcy narodu niemieckiego. Takie jest zdanie Hitlera.

Z drugiej strony młody, zaborczy imperjalizm faszystowskich Włoch widzi w tej chwili głównego swego przeciwnika we Francji, zapominając, że wzmocnione militarnie i politycznie Niemcy mogą równie dobrze zagrozić Włochom, jak Polsce lub Francji.

To są podstawy, a dalej idzie już nadbudowa dyplomatyczna, prowadzona z niezwykłą energją przez obydwie strony.

Przed świętami bawili w Rzymie wicekanclerz Rzeszy von Papen i minister Goering. Pierwszy z nich oficjalnie miał załatwić w Watykanie sprawę stosunku centrum niemieckiego do rządów Hitlera, Goering zaś uzgodnić programy lotnicze Niemiec i Włoch. Ale poza jawnymi urzędowymi celami kryły się niewątpliwie zadanie poufne i głębsze.

Były kanclerz Papen, wspomagający dziś Hitlera, przyjęty już był na długiej audjencji przez dyktatora Włoch, Goering zupełnie otwarcie przygotowuje spotkanie Mussoliniego z Hitlerem. O przyjeździe Hitlera do Rzymu już teraz głośno i ma ono nastąpić niebawem.

Trudno przypuszczać, ażeby był on tylko wyrazem kurtuazyjnej grzeczności pomiędzy dwoma dyktatorami. Jego celem konkretnym może być chyba jedynie przymierze włosko - niemieckie, zwrócone swem ostrzem przeciw Francji i jej sojusznikom.

Pogłoski polityczne idą nawet znacznie dalej. Przewidują odrodzenie trójprzymierza w nowej postaci: Anglja, Niemcy i Włochy. Wprawdzie zaprzecza się temu oficjalnie, ale przecież robota dyplomacji nie chadza otwartemi ścieżkami i dopiero jej skutki wyłaniają się na światło dzienne.

Dziwnym zbiegiem okoliczności znalazł się też w Rzymie kanclerz austrjacki Dollfuss. Jego nagły wyjazd do stolicy Włoch w chwili, gdy bawią tam ministrowie niemieccy, oraz spotkanie się z nimi u Mussoliniego wywołały niezwykłą sensację, przedewszystkiem w Wiedniu. Domysły prasy wiedeńskiej idą nawet niezwykle daleko. Niema poprostu kombinacji, której nie podsuwanoby Dollfusowi, począwszy od zamiaru nawiązania ściślejszych niż dotychczas stosunków gospodarczych między Austrją a Włochami, a skończywszy na nowych jakichś wielkich planach środkowo - europejskich, w których ważną rolę odegrać ma Austrja. Mimo ogromnej rozbieżności w ocenie właściwych zamiarów podróży Dollfusa, panuje zgodność w jednym punkcie, mianowicie w tym, że uważa się tę podróż za zdarzenie wielkiej donioslości i to zarówno z punktu widzenia austrjackiego, jak międzynarodowego.

Zjazd rzymski jest jednym z jaskrawych objawów ożywionej działalności dyplomatycznej Berlina. Rzucony na tło pomysłu dyrektorjatu czterech w Europie, odsłania rąbek wytężonych wysiłków Niemiec celem zyskania sobie mocnej odskoczni do projektów militarystycznych i rewizjonistycznych. Jeśli nie da Niemcom jawnego sojuszu z Włochami, to napewno umocni poparcie ich w równości zbrojeń dla Niemiec i w dążeniach do rewizji traktatu Wersalskiego,



Kanclerz austrjacki Dollfuss w czasie swej wizyty w Rzymie.

Wobec propagandy antypolskiej

przez niemieckie radjo.

W ostatnich czasach rozgłośnie niemieckie nadały kilka audycyj o treści antypolskiej. Agresywny i nieprzyjazny ton tych audycyj wywołał w społeczeństwie polskiem żywe oburzenie. Oburzenie to znalazło wyraz w licznych listach protestujących, które otrzymało Polskie Radjo od radjosłuchaczy ze wszystkich stron kraju, a zwłaszcza z dzielnic zachodnich. W listach tych, podpisywanych niraz przez kilkadziesiąt osób, radjosłuchacze domagają się odpowiedzi stacjom niemieckim, utrzymanej w równie ostrym tonie. Prasa polska poruszyła również tę wysoce aktualną sprawę.

Polskie Radjo wyjaśnia ze swej strony, iż dnia 31 marca 1931 r. zawarta została z radjofonją niemiecką umowa o nieagresji, w której obie strony uznają radjo za potężny nowoczesny czynnik cywilizacyjny i dążąc do wykorzystania go w dziedzinie zbliżenia narodów, zobowiązują się do nienadawania audycyj, które mogły wpłynąć na oziębienie wzajemnych stosunków i urazić poczucie narodowe, którejkolwiek ze stron.

Polskie Radjo ze swej strony dotrzymuje jaknajściślej zawartej umowy i pragnie jej nadal dotrzymywać, stoją na straży autorytetu umów międzynarodowych oraz deklaracji, uczynionej wobec międzynarodowej unji radjofonicznej.

Polskie Radjo zwróciło się w ostatnich dniach do władz radjofonji niemieckiej, podkreślając fakt naruszenia ze strony niemieckiej, zawartej umowy i wyrażając nadzieję, że audycje tego rodzaju, sprzeczne z umową, nie będą w przyszłości miały miejsca.

Polskie Radjo w liście swym zaznaczyło, iż w przeciwnym razie będzie zmuszone dawać na niemieckie ataki odpowiedzi, dostosowane treścią i formą do agresywnych enuncjacyj niemieckich.

EMIGRANCI ROSYJSCY

porozumiewają się z Hitlerem.

W Berlinie przebywa obecnie wielu wybitnych emigrantów rosyjskich, którzy zjechali się w celu odbycia ważnych narad ze sztabem partji narodowych socjalistów oraz z obecnym kanclerzem Rzeszy.

Wśród emigrantów rosyjskich daje się zauważyć szczególny ruch, z jednej strony noszący znamiona niewątpliwej konsolidacji wewnętrznej, z drugiej zaś wyrażający się w niezłomnem przekonaniu, że przy pomocy obecnych rządów Rzeszy uda się obalić znienawidzony system sowiecki i przywrócić dawny reżim carski w Rosji, względnie wprowadzić ustrój demokratyczno - parlamentarny.

Powszechnie mówi się w kołach, zbliżonych do rządu Rzeszy, o spodziewanej kampanji militarnej przeciwko Rosji sowieckiej, która miałaby na celu obalenie Sowietów i wprowadzenie nowego ustroju. Kolportowane są nawet pogłoski, że na wypadek takiej kampanji utworzony byłby w Berlinie gotowy prowizoryczny rząd rosyjski, złożony ze wszystkich partyj politycznych łącznie z niektórymi nawet obecnymi przewódcami partji komunistycznej, którzy zmienili podobno swe przekonania, a tylko ze względu na powodzenie taktyczne całego planu tkwią jeszcze w kominternie i w rządzie kremlińskim, nie odkrywając narazie przyłbicy.

Pogłoski te znajdują potwierdzenie przedewszystkiem w kołach dyplomatycznych.

15 miljonów

ŻYDÓW.

Według ostatnich statystyk, liczba żydów rozsianych po całym świecie, wynosi około 15 miljonów głów. Najwięcej żydów mieszka w Ameryce (około 4 miljonów), dalej w Anglji i jej posiadłościach (około 3 miljonów). Największe skupienie ludności żydowskiej posiada Polska (2.829.456) i Rosja (2.626.667). W Niemczech mieszka 643 tysiące żydów, we Francji 165 tysięcy, w Palestynie około 150 tysięcy, we Włoszech 46 tysięcy, w Japonji liczba żydów nie przekracza 500.

Z portu w Tryjeście odpłynął w zeszłym tygodniu okręt wiozący na swym pokładzie do Palestyny 228 emigrantów żydowskich. W liczbie tej znajduje się 68 emigrantów z Polski oraz 79 z Niemiec.

Dotychczasowa emigracja żydowska z Niemiec do Palestyny przez Tryjest (przez który przechodzi prawie cała emigracja do Palestyny) była minimalna. Nagły jej wzrost spowodowany jest ogólne znanem znacznem pogorszeniem się poołżenia żydów w Niemczech. Żydzi niemieccy zaczynają się coraz bardziej interesować Palestyną, to też liczą się w Tryjeście ze znacznym wzrostem niemieckiej emigracji żydowskiej do Palestyny. W grupie emigrantów z Niemiec przeważa element zamożnej inteligencji.

Studenci zamalowali

30 SZYLDÓW NIEMIECKICH.

W nocy z soboty na niedzielę zamalowano w Katowicach około 30 szyldów niemieckich. Policja wszczęła w związku z tem energiczne dochodzenia, w wyniku których zdołała ustalić 4 nazwiska studentów, przebywających obecnie w Katowicach na wakacjach świątecznych. Studenci ci zostali przytrzymani. Będą oni ukarani w drodze karno-administracyjnej.

Z DNIA.

BYĆ ALBO NIE BYĆ.

„Moment" z 10 bm. podaje korespondencję z Londynu, która rzuca światło na zakulisową walkę żydostwa w Anglji z polityką hitlerowską w Niemczech przeciw żydom. Żydowski komitet do spraw polityki zagranicznej („Joint Foreign Committee") nawiązał kontakt z ambasadorem niemieckim Höschem, a przez niego z ministrem spraw zagr. Rzeszy:

— Joint Foreign Committeee nawiązał bezpośrednie rokowania z rządem Hitlera. Nastąpiło kilka spotkań z ambasadorem niemieckim w Londynie, p. Höischem. Ostatni skomunikował go z niemieckim minstrem spraw zagr. Neurathem...

Narady początkowo zaprowadziły b. daleko: żydzi mieli ogłosić, że przesadzili, informując o prześladowaniu żydów w Niemczech:

— On (przedstawiciele J. F. C.) zgodzili się, że jeżeli rząd Hitlera zaprzestanie bojkotu, to żydzi również odwołają bojkot i nawet ogłoszą odezwę, w której miałoby być podkreślone, żeśmy przesadnie opisywali w Anglji teror hitlerowców...

Kilku wybitniejszych żydów uznało ten krok za ryzykowny ze względu na dalsze stosunki z prasą angielską, która zajęła wyjątkowo przychylne stanowisko dla żydów:

— Gdyby obecnie takie oświadczenie rzeczywiście zostało zgłoszone przez przywódców żydowskich — stanowiłoby to największą zdradę ze strony żydów wobec angielskiej opinji publicznej...

Pod wpływem tego argumentu takie oświadczenie nietylko nie zostało ogłoszone, lecz „Joint For. Com." zmienił swój stosunek do Hitlera. Na tę zmianę wpłynęły 3 przyczyny: 1) przekonano się, że ludzie Hitlera nie są skłonni do radykalnej zmiany dotychczasowego stosunku do żydów, 2) jakaś „bardzo wpływowa osobistość" przedstawiła położenie żydów w Niemczech w czarnych kolorach, 3) chęć zachowania wpływu na masy żydowskie, które poczęły odwracać się od polityki oficjalnych organizacyj: „Zw. gm. żyd." i „Joint For. Com.". Na to zachwianie się wpływu tych organizacyj wskazuje wytworzenie pod przewodnictwem posła liberalnego, majora Natana, t. zw. „Komitetu doradczego", którego zadaniem jest obmyślenie środków pomocy żydom w Niemczech. Warstwy kupieckie na własną rękę ogłosiły bojkot tak, że np. handlarze futer całkowicie zbojkotowali wyroby z Niemiec:

— Handel futrzany w Niemczech został całkowicie sparaliżowany. Ten fakt tak przeraził rząd Hitlera, że wysłał on specjalnych agentów do pertraktacyj z kupcami, aby osłabić wrażenie...

Żydostwo musi prowadzić tę walkę również dla odstraszenia od judofobji innych krajów, a nietylko Niemiec:

— Zależy to od nas, aby pokazać, że jesteśmy silni i jednolici. To będzie również nauczką dla innych Hamanów — mniejszych i większych.

Bo zarówno żydostwo, jak i Hitler, wiedzą, że ta walka rozstrzyga — „być albo nie być"...

USTRÓJ POLSKI.

Sanacyjne „Słowo" wileńskie, chcąc sformułować zasady obecnego ustroju Polski, w taki sposób przedstawia przebieg egzaminu z tego przedmiotu:

Profesor: Czy ustrój państwa polskiego jest parlamentarnym?

Uczeń: Ustrój państwa polskiego jest ustrojem formalnie parlamentarnym. Istnieje prezydent, dwie izby sejmowe, rząd, większość sejmowa, która ma prawo według konstytucji w każdej chwili obalić rząd.

Profesor: Dlaczego ustroju państwa polskiego nie można nazwać także materjalnie parlamentarnym?

Uczeń: Dlatego, bo większość sejmowa nie dąży do tworzenia rządu, a przeciwnie, zawiązała się już pod hasłem współpracy z takim rządem, który będzie miał aprobatę marszałka Piłsudskiego.

Profesor: Czy marsz. Piłsudski jest dyktatorem Polski?

Uczeń: Marsz. Piłsudski ma takie stanowisko w Polsce, że w każdej chwili może stać się dyktatorem, gdyby tego zechciał. Ale marsz. Piłsudski nie jest dyktatorem, gdyż 1) nie sprawuje sam rządów, a sprawuje je zwykle przez niego wysunięty szef rządu, 2) ten szef rządu jest w swej pracy ograniczony koniecznością współdziałania i porozumiewania się z reprezentacją społeczeństwa.

Nauka nie poszła w las. Uczeń zdał świetnie egzamin, tylko zwykły obywatel, który zna tekst obowiązującej Konstytucji i obserwuje realne stosunki w Polsce, nic z tego nie rozumie.

GŁOSY PUBLICZNE.

Prawda, której się nie da ukryć

W num. 101 „Kurjera Zachodniego" ukazał się artykuł absolwenta P. S. G. i H. w Dąbrowie Górniczej. W artykule tym zostało nakreślone kilka gorzkich uwag i słów głębokiej prawdy.

Jeżeli zabieram głos, ażeby poinformować opinję publiczną o faktycznem położeniu młodych techników górniczych, to czynię to dlatego, że spotkałem się z kilkoma jednostkami, które potępiają wzmiankowane wystąpienie.

Intencje moje nie są i nie będą zaborcze, ani egoistyczne; nie są szkodliwe z punktu widzenia społecznego ani państwowego.

Trzy lata dobiega, jak pracuję na kopalni jako robotnik, w pracę swoją wkładam wszystkie zdolności fizyczne i mimo dobrej opinji jestem pod grozą ciągłej redukcji.

Zarządy tych kopalń, w których pracowałem, miały możność stwierdzić, że mojem dążeniem było zawsze wyproszenie u władz możliwie opłacanej pracy fizycznej, zapewniającej mi minimalne warunki egzystencji.

Nie robiłem w tych kopalniach krzykliwych wystąpień w celu powierzenia mi stanowiska, przysługującego mi prawnie z tytułu technika górniczego. Nie robiłem tego, ponieważ rozumiem, że dla mojej przyjemności, dla mego dobra nie może zarząd kopalni wyrzucić na bruk obarczonego rodziną lub wysłużonego pracownika.

Zresztą, gdyby nawet zarządy kopalń czyniły te przyjemności młodym technikom, to niedługo cieszylibyśmy się tą metodą, gdy nowe zastępy wypchnęłyby nas, postępując logicznie i konsekwentnie w myśl tej zasady.

Młodzi inżynierowie i technicy górniczy nie mogą i nie żądają rozwiązania problemu zatrudnienia ich jako pracowników umysłowych przez wprowadzenie w czyn powyższej metody, bo ujemne jej skutki dla państwa, społeczeństwa i przedsiębiorstw są wszystkim znane. Jeżeli jednak znajdą się jednostki, które dzięki protekcji otrzymają stanowiska ze szkodą dla innych, to one wiedzą doskonale, ile starań, ile zabiegów, cierpliwości i próśb trzeba włożyć, aby je osiągnąć. Może kierownicy przemysłu są przekonani, może posiadają wiele jaskrawych dowodów, że nowi technicy nie są odpowiednio przygotowani, dlatego czynią tak ogromne trudności?

Należy więc podnieść poziom szkół górniczych, a nastanie zadowolenie w przemyśle i w nowych kadrach pracowników.

Wprowadzenie w czyn ostatniego niezupełnie jednak uleczy bolączkę bezrobocia techników i inżynierów górniczych, bo już teraz wszyscy widzą i wiedzą, że przy dzisiejszym rozwoju przemysłu górniczego istnieje nadprodukcja dla tej gałęzi przemysłu. Należy zatem rozważyć drugą możliwość i za podstawę rozwiązania obecnego położenia przyjąć pewnik, że w średnich szkołach górniczych i w akademji górniczej przygotowuje się do pracy fizycznej, a w rzadkich dopiero wypadkach do stanowisk kierowniczych. Wspominam o młodych inżynierach górniczych, gdyż tych również spotyka to samo co i techników.

Znam inżynierów, którzy pracowali za kilka złotych na dniówkę, a robotnicy z otoczenia przyglądali im się, gdy wykonywali pracę niezręcznie, nieumiejętnie tak, że zwyczajni chłopcy warsztatowi wielce podejrzliwie oceniali jakość i ilość wykonanej pracy. A jednak prędzej pozbyli się moralnych tortur, poniżeń i drwin, wpływających ujemnie na rozwój samodzielności, gdyż jest ich stosunkowo mało, ażeby co dziesiąty był robotnikiem, a za dużo, by jako obserwatorzy mogli nabywać praktyczne wiadomości przynajmniej na stanowiska kierowników pól.

Jeżeli rozchodzi się o techników górniczych, to ci już masowo bywają zatrudniani jako robotnicy. Przytoczę tylko jako przykład kopalnię Grodzieckiego T-wa, w której liczba techników zatrudnionych fizycznie z końcem ub. r. przekraczała 50 kilka osób. Chcę przy tej sposobności podkreślić wielce obywatelskie stanowisko zarządu tej kopalni za to, że nie pozwalał młodym technikom przymierać głodem.

Jeżeli młodzi technicy mają więc zostać robotnikami, należy wobec tego poinformować publiczność, że średnie szkoły górnicze przygotowują robotników z cenzusem, w tym kierunku należy kształcić ich umysły.

Wiele rodzin wydaje ostatnie pieniądze na wykształcenie synów w złym kierunku przez nieświadomość, podrywa swoją egzystencję, zaciąga długi, bo te rodziny mniemają, że poprawią byt swym dzieciom, liczą, że technicy górniczy będą sztygarami, a inżynierowie zawiadowcami kopalń, tymczasem młodzi technicy przy tak zakrojonej produkcji nawet w pomyślnych warunkach dla przemysłu górniczego będą czyścić ścieki, nosić rynny, lub zbierać śruby, jak robią, to obecnie.

Gdy zajdzie potrzeba zaawansowania kogoś, to zarządy sięgają opinji o młodym techniku przeważnie od analfabety-dozorcy, który został dozorcą tylko dzięki swym mięśniom lub innym zabiegom. Opinja taka z powodów zrozumiałych jest zawsze niekorzystna, bo zdolności organizacyjne i kierownicze mierzy się wówczas ilością wykonywanej pracy fizycznej.

Zarządy kopalń pragną dzisiaj, by młodzi technicy byli wzorem, by robili dwa razy więcej od robotnika — inżynierowie w takim razie muszą robić trzy razy więcej, doktorzy nauk górniczych cztery razy więcej — w końcu dojdziemy do absurdu.

Jeżeli i to jednak ma się stać faktem wobec tego obowiązkiem szkół górniczych jest zwracać ogromną uwagę na prezencję i walory fizyczne kandydatów, bo praca górnicza wymaga nie wysiłku mózgowego lecz mięśniowego.

Poruszam warunek prezencji, bo już dzisiaj młodzi technicy, słabi fizycznie, w pracy górniczej stają się pośmiewiskiem, podrywają autorytet szkole i nie mogą myśleć o zajęciu stanowiska po źle zdanym egzaminie w robocie.

Wspominam o powyższem ogólnikowo tylko, lecz muszę dodać jeszcze, że dzisiaj jest prawie niemożliwością uzyskać nawet i tę pracę fizyczną.

Na zakończenie tych kilku uwag chcę jeszcze raz nadmienić, że nie kierują mną pobudki egoistyczne, lecz widzę palącą potrzebę, by czynniki miarodajne uzgodniły produkcję techników górniczych z zapotrzebowaniem w tymże kierunku.

Szkoły zawodowe w Polsce są bezwzględnie potrzebne, wiele innych dziedzin odczuwa ich brak — tak samo wolne zawody mogą się rozwijać, szczególnie te, które nie potrzebują dużego nakładu, lecz trudno pomyśleć, by 50-procentowy nadmiar techników górniczych i inżynierów mógł samodzielnie pracować, bo zawód górniczy jest ściśle związany z kopalnią. Jeżeli technik górniczy nie znajdzie pracy w kopalni, to sam nie założy kopalni czy też małej odkrywki, bo zapoczątkowanie jej wymaga dużego nakładu.

Reasumując wszystko powyższe, musimy dojść do przekonania, że koniecznością chwili jest utworzenie jednej, dobrej placówki dla węgla, o poziomie jeśli już nie wyższym, to przynajmniej obecnym ze zwróceniem szczególnej uwagi na mechanizacje kopalń pod względem praktycznym; drugiej dla salin.

Nie poruszam sprawy szkoły dla rud, gdyż narazie jest ona zbyteczną, zresztą pracownicy węglowi w razie potrzeby mogą pracować w kopalniach rud po krótkiem przeszkoleniu.

F. H.

DAR NARODOWY 3-go MAJA.

Zbliża się 3 Maja uroczyste święto narodowo-państwowe. W dniu tym Naród polski święci pamięć wielkiego czynu naszych przodków, którzy znaleźli właściwą drogę do odrodzenia upadającej Rzeczypospolitej. Odrodzenie to przyjść musiało z powołania do odpowiedzialności za własne państwo najszerszych mas narodu.

Sejm Ustawodawczy odrodzonej Rzeczypospolitej słusznie powziął uchwałę, by dzień 3 Maja uważać za dzień święta ogólno-narodowego i państwowego. Święcimy go też corocznie, łącząc wspomnienie przeszłości z myślą o przyszłości.

Przyszłość nasza zależy od ugruntowania tych ideałów, które przyświecały twórcom Konstytucji 3 Maja.

Realnym czynem, jaki winien być wykonany, jest Dar Narodowy 3 Maja, składany corocznie dla Polskiej Macierzy Szkolnej.

Reskryptem z dnia 14 stycznia rb. Nr. A. P. 2-10 Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło zezwolenia na zbiórkę Daru Narodowego dla Polskiej Macierzy Szkolnej na terenie byłego zaboru rosyjskiego, a Tow. Czytelń Ludowych na terenie byłego zaboru pruskiego.

Polska Macierz Szkolna powołała już do pracy Komitet główny zbiórki Daru Narodowego 3 Maja, który, mając zapewnione poparcie najwyższych władz państwowych i kościelnych oraz najpoważniejszych organizacyj społecznych — prowadzi przygotowania do jak najskuteczniejszej pracy zbiórkowej. Oprócz list składek, rozesłanych do najszerszych sfer społeczeństwa i szkół, oprócz zbiórek do puszek, w dniah od 3 do 9 maja, ważną będzie kwestja nalepek, któremi zwłaszcza stolica kraju powinna ozdabiać w dniu 3 Maja wszystkie swoje okna.

Mimo kryzysu przeżywanego, ofiarność społeczeństwa na Dar Narodowy 3 Maja osłabnąć nie może. Prace i zadania Polskiej Macierzy Szkolnej, zwłaszcza na Kresach, są tak ogromne i tak wielkiej wagi dla przyszłości, iż każdy Polak musi się przyczynić do zasilenia kasy Macierzy. Złożenie choćby grosza wdowiego na Macierz, to jeden z najważniejszych obowiązków narodowych i państwowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 Środa	**Dziś** Tymona **Jutro** Agnieszki Wschód słońca 4 m. 43. Zachód „ 18 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pod Twoją obronę.
PALACE: Jego ekscelencja subjekt.
EDEN: Flip i Flap robią karjerę i W krzyżowym ogniu.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Król to ja.
NOWOŚCI: Ziemia niczyja.

DĄBROWA

WANDA: Mandżurja płonie i Proces Gorgonowej.
SEZAM: Kawalerowie Dzikiego Zachodu i Czar jej oczu.
ARS: Gasnące płomienie.

ZAWIERCIE

STELLA: Halka.
ARLEKIN: Wyspa śmierci i Nenita kwiat Hawany.

× **KOMITET DLA SPRAW UCZCZENIA PAMIĘCI ŚW. P. KS. SZAMBELANA FRANCISZKA PLENKIEWICZA** prosi wszystkie osoby, w których posiadaniu są listy składkowe dla zbierania składek celem uczczenia śp. ks. szambelana Fr. Plenkiewicza o zwracanie listy tych pod adresem: inż. Leon Rudowski, Sosnowiec, ul. 3 gd Maja 11a, lub do p. Garlińskiego, Sosnowiec ul. 3-go Maja 17. Zebrane pieniądze należy wpłacić pod tymże adresem lub na specjalne konto Komitetu otwarte w Banku Związku Spółek zarobkowych w Sosnowcu.

× **URZĄD SKARBOWY W DĄBROWIE GÓRNICZEJ**, podaje do wiadomości, że dla płaników miasta Dąbrowy Górniczej i gmin: Olkusko - Siewierskiej, Zagórze, Łosień i Wojkowic - Kościelnych zostały rozesłane nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1932. Kwoty podatku wyszczególnione w nakazach płatniczych winny być wpłacane do kasy urzędu skarbowego w Dąbrowie w terminie najpóźniej do dnia 15 maja br.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w środę, 19 w czwartek 20 i w piątek 21 b.m. o godz. 8.30 wiecz. ukaże się po cenach najniższych od 40 gr. do 1.90 zł. łącznie z wszelkiemi dopłatami, ciesząca się olbrzymiem powodzeniem świetna komedja muzyczna w 3 aktach St. Knoxa, w adoptacji T. Wołowskiego „PAN MINISTER NA INSPEKCJI", która dzięki przemiłym i melodyjnym piosenkom, niezwykle żywej akcji, zabawnym sytuacjom i koncertowej grze wszystkich wykonawców, stała się naprawdę atrakcyjnem widowiskiem. Udział biorą pp.: Brzozowska, Drohocka, Stróżyńska, Szczęsna, Tańska, Erwan, Grudniewski, Nawrocki, Opolski, Orłoński, Rytowski i Wojtecki, pod reżyserją p. B. Orlińskego.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8, tel. 8.24. Kasa teatru czynna od godz. 7 wiecz.

Teatr Polski w Katowicach

Środa 19 bm. — Nowa umowa małżeńska.
Czwartek 20 bm. — Pierwsza pani Frazer.
Piątek 21 bm. — „Golgota.
Sobota 22 bm. — popol. Przedstawienie szkolne „Płomie ogmisko", — wiecz. Przeklęte srebro.

× **ZARZĄD AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN W KRAKOWIE** prosi byłych i obecnych członków, zalegających ze spłatą pożyczek zaciągniętych w Kole przed kilku laty, działających tem samem na szkodę Koła i młodszych Kolegów, (tu wymieniono kilkanaście nazwisk) o uregulowanie swych zaległości najpóźniej do dnia 1 czerwca b. r. Kolerzy, którzy w oznaczonym terminie nie będą mogli uiścić swych zobowiązań w całości, zechcą porozumieć się z zarządem A. K. Z. w sprawie warunków spłat. Prosimy o przesyłanie pieniędzy i listów pod adresem kol. Zillingera Zygmunta, gimn. im. Łukasińskiego w Dąbrowie Górn., lub w Krakowie Akad. Koło Zagłębian, ul. Garbarska 7a.

× **Z POWIATOWEGO Z. O. K. Z.** W czwartek, dn. 20 b.m. o godz. 7 wiecz. w gabinecie p. starosty odbędzie się konstytucyjne zebranie zarządu powiatowego Związku obrony kresów zachodnich.

× **OBCHÓD 3 MAJA W BĘDZINIE.** Z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie dziś o godz. 19 m. 30 w starostwie odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu obchodu 3 Maja.

Uśmiechnij się...

PROSIMY O UDZIAŁ W ZABAWIE.

Prawie w każdym numerze „K. Z." podajemy gdzieś po kącikach (dla wypełnienia luk) ułkane dowcipy mniej lub więcej udatne, które chętnie są czytane. W układaniu tych dowcipów udział naszych Czytelników jest stosunkowo mały, jakkolwiek od czasu do czasu otrzymujemy notatki do tej rubryczki, ale bardzo rzadko.

A tymczasem mimo ciężkich czasów a może właśnie dlatego nie brak w naszem społeczeństwie samorodnego dowcipu, który zabłyśnie tak często w kółkach towarzyskich, potoczy się trochę dalej jak bańka mydlana i zgaśnie niczem jętka-jednodniówka. A tymczasem warto go zanotować.

Przypominamy wesołą zabawę w śnieżki na łamach K. Z. Ile w nich często spotykało się dowcipu! A przecież podobno nic tak jak dowcip nie charakteryzuje czasu, miejsca i ludzi.

Nie mówimy tu o łatwych t. zw. dowcipach marnych i pornograficznych. Tych nam nie potrzeba. Ale prosimy o nadsyłanie nam krótkich, jędrnych, możliwie pogodnych dowcipów. Będziemy je drukować osobno. Niech dotyczą spraw aktualnych: politycznych, społecznych, towarzyskich, obyczajowych, kupieckich itd. Byle były krótkie — mogą być podpisane. Byle ujęte były w znośną formę literacką!

Czekamy i prosimy o nadsyłanie nam ich w kopercie zaadresowanej do redakcji K. Z. z dopiskiem „Humor". Za dobre dowcipy damy premje książkowe!

Kontrola działalności

ORGANÓW FUNDUSZU BEZROBOCIA

Zgodnie z decyzją zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, specjalna delegacja komisji administracyjnej zarządu przeprowadza, wzorem lat ubiegłych, przegląd działalności zarządów i biur obwodowych F. B., oraz instytucyj zastępczych na terenie całego państwa.

Po dokonaniu tego rodzaju przeglądu w Wilnie, Białymstoku, Lwowie, Krakowie, Chrzanowie, na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, obecnie delegacja przeprowadza inspecje organów Funduszu Bezrobocia na terenie Warszawy i okręgu warszawskiego.

Z ramienia zarządu głównego F. B. komisji przewodniczący p. Franciszek Urbański, dyrekcję reprezentuje dyrektor, Funduszu, p. Zygmunt Kmita.

Przewodniczący,

KTÓRY NIE CHCE PODPISAĆ PROTOKUŁU.

Na ostatniem zebraniu rolników tabelowych przewodniczył z urzędu p. Miodyński wicekomisarz m. Czeladzi, przyczem w charakterze urzędowym udział w zebraniu wziął również p. Tajchman, a także inspektor samorz. Jak nas obecnie informują w związku z tem wynikła b. ciekawa sytuacja, ponieważ przewodniczący p. Miodyński, odmawia podpisania protokułu, który oddano mu do skorygowania. Podpisać nie chce również p. Tajchman. Chociaż rozgoryczenie magistratu, ze względu na nieuwzględnienie prośby o bezpłatne wydzielenie placu pod rzeźnię, jest zrozumiałe, to jednak podobny stosunek do rolników wystawia dostateczne świadectwo wymienionym delegatom na zebraniu.

× **ZJAZD DELEGATÓW WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ.** W Dąbrowie odbył się zjazd delegatów oddziałów Związku i Stowarzyszenia własności nieruchomej Zagłębia Dąbrowskiego. Głównym tematem obrad była sprawa ujednostajnienia prac obu organizacyj i utworzenia w Zagłębiu Związku okręgowego własności nieruchomej. Pozatem omawiano konieczność podjęcia interwencji w sprawie zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, zniesienia urzędów rozjemczych, przyspieszenia w sądach postępowania w sprawach mieszkaniowych, wreszcie sprawy kominiarskie i dozorców domowych. Następne zebranie delegatów odbedzie sie w Sosnowcu, w końcu b.m.

Wielki koncert w Sosnowcu
orkiestry marynarki wojennej w Gdyni.

W ub. poniedziałek w sali Związku na Pogoni w Sosnowcu odbył się wielki koncert orkiestry reprezentacyjnej marynarki wojennej w Gdyni, prowadzonej przez kpt. Aleksandra Dulina.

Olbrzymia sala wypełniona była szczelnie przez publiczność, która owacyjnie witała orkiestrę marynarki wojennej. Honory domu czynił zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej w oddz. w Sosnowcu z prezesem inż. L. Rudowskim na czele. Powitalne przemówienie wygłosił p. Kwiatkowski, poczem nastąpił koncert złożony z trzech wielkich części. Piękne wykonanie poszczególnych utworów wzbudziło ogólny entuzjazm wśród publiczności, która swe zadowolenie objawiła niemilknącemi długo brawami.

Interesujący program koncertu, poprzedzony hymnem Ligi morskiej i kolonjalnej, obejmował zarówno dzieła opracowane na orkiestrę dętą, jak i symfoniczną i zawierał kompozycje począwszy od najpoważniejszych przedstawicieli muzyki: Mozarta, Wagnera, Chopina, Moniuszki aż do dzisiejszych opracowań ludowych pieśni.

Orkiestra reprezentacyjna marynarki wojennej zdobyła sobie rozgłos na i w zupełności zasłużoną sławę. dzięki wielkim muzycznym i organizacyjnym zaletom kierownika tego zespołu p. kpt. Aleksandra Dulina.

Po koncercie, nagrodzonym żywiołowemi brawami, przemówił prezes L. M. i K. inż. L. Rudowski dziękując kpt. Dulinie i orkiestrze za przybycie, oraz życząc, aby z jaknajwiększym skutkiem spełnili swą misję propagandową w wędrówce po Polsce na rzecz Morza polskiego.

Puder BEBE SZOFMANA w luksusowem opakowaniu w blaszanych pudełkach. 7226

Nauka języka polskiego
W SZKOŁACH MNIEJSZOŚCIOWYCH

W związku z przeprowadzoną reformą szkolnictwa średniego Ministerstwo oświaty ustaliło także program nauczania w pierwszych klasach gimnazjów mniejszościowych.

W nowym programie położony będzie nacisk na zwiększenie godzin nauki języka polskiego, który wykładany będzie 5 razy w tygodniu.

Nowe przepisy
DLA NAUCZYCIELI.

Minister oświaty wydał rozporządzenie, regulujące organizację sądownictwa dyscyplinarnego dla nauczycieli. Poza zwykłemi komisjami dyscyplinarnemi poszczególnych okręgów szkolnych czynna będzie przy Ministerstwie oświaty odwoławcza komisja dyscyplinarna. Rozporządzenie zastrzega ścisłą tajemnicę rozpraw dyscyplinarnych przeciwko nauczycielom.

Kradzieże, kradzieże, kradzieże...
POKŁOSIE KILKU DNI.

Bieda, nędza, są przyjaciółkami wielkich przestępstw. Każdy dzień niemal potwierdza tę opinję. Co, gdzie i komu skradziono w ostatnich dniach?

W nocy z 14 na 15 b.m. złodziejaszkowie skradli z okna wystawowego sklepu Henryka Hillera (Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 130) mydła i wyrobów perfumeryjnych, wartości 190 zł.

W dość bezczelny sposób chciał skraść tytoń i papierosy Stanisław Wierzchowski (Sosnowiec, Lipowa 4) ze sklepu Winera (ul. Głowackiego 9 w Sosnowcu). Schwytano go na gorącym uczynku i osadzono w więzieniu. Działo się to w czwartek, dnia 13 b.m.

W Wielką Sobotę, gdy p. Walerja Mleczko (Sosnowiec, Sielecka 4) szła spokojnie do domu ul. 3 Maja (obok „bałd") nieznany osobnik wyrwał jej z ręki torebkę (5 zł. gotówką i różne drobiazgi) poczem zbiegł.

Dość dziwnej kradzieży dokonano w nocy z poniedziałku na wtorek w sklepie Grzesia Szmula w Będzinie (ul. Berka Joselewicza 18). Złodzieje skradli wiele cukru, ryżu, herbaty i t. d. oraz 1170 zł. gotówką. Wogóle narobili strat na około 3000 zł.

Poprzedniej nocy, niewiadomo czy ci sami, czy inni złodzieje, okradli zakład fryzjerski p. Stefana Bladego w Łagiszy. Zabrali mu przyborów fryzjerskich wartości mniejwięcej 150 zł.

Policja pomimo świąt nie ustawała w pracy. Zatrzymano przeto Hilaszka Stefana (Będzin, ul. Małobądzka 19). W związku z kradzieżą mydła w fabryce Lustigera (Będzin, ul. Kościuszki), odebrano mu część skradzionego mydła. Zatrzymano również niejakiego Zygmunta Chmurzyńskiego (Będzin, Przeczna 22) a to w związku z dokonaniem kradzieży u Lechowicza (Będzin, ul. Jasna). Odebrano mu część skradzionej garderoby i osadzono w więzieniu.

25-lecie gimnazjum
im. E. Plater w Sosnowcu.

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Sosnowcu obchód 25 rocznicy istnienia gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu. Program tej uroczystości jest następujący:

Sobota 22 kwietnia:

1) Godz. 10: msza św. w kościele Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu za zmarłych nauczycieli i wychowanki.

2) Godz. 16: zjazd i walne zebranie byłych wychowanek w lokalu gimnazjum (ul. Małachowskiego 5) zakończony towarzyską herbatką.

Niedziela 23 kwietnia:

1) Godz. 9 min. 40: poświęcenie nowego sztandaru, ofiarowanego gimnazjum przez rodziców i uroczyste nabożeństwo w kościele Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu.

2) Po nabożeństwie pochód do teatru miejskiego.

3) Godz. 11 m. 30: akademja w teatrze miejskim, otwarcie akademji przez przewodn. komitetu obchodu p. W. Kuźniaka, komisarza m. Sosnowca, referat dyr. J. Siwikowej, wręczenie sztandaru, przemówienia władz i gości, zakończenie akademji.

4) Godz. 16: przedstawienie w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Przedstawienie w teatrze będzie urządzone siłami rodziców i b. wychowanek. Między innemi łaskawy udział weźmie p. dyr. Irena Strokowska - Raryaszewska (śpiew) i chór „Harfa" pod batutą p. Godeckiego. W drugiej części przedstawienia uczenice odegrają komedję Korzeniowskiego p.t. „Narzeczony". Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. można wcześniej nabywać w gimnazjum lub też w składzie p. P. Kucharskiego i cukierni „Bagatela".

Obrona przeciwgazowa
Z działalności komitetu wojewódzkiego LOPP!

Zarząd komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. w Kielcach nadesłał nam sprawozdanie z działalności za 1932 rok.

Ze sprawozdania widać, iż tak potrzebna w naszych warunkach organizacja, mimo wynikających z kryzysu gospodarczego trudności, stale się rozwija, co uważać należy za objaw bardzo dodatni. Celem przeciwdziałania ujemnym skutkom kryzysu, postanowiono podnieść i utrwalić sprawność działania poszczególnych kół i komitetów w zakresie organizacyjnym, propagandowym i administracyjnym i doprowadzić do tego, by koła i komitety, będące tylko organami do ściągania składek. stały się ożywionemi placówkami i działalności L. O. P. P.

Zamierzenia te udało się niemal w całości wykonać. Obecnie na terenie województwa Kieleckiego niema komitetów nieczynnych lub niezorganizowanych, a większość komitetów pracuje z dużym zapałem, rozmachem i zrozumieniem zadań Ligi, następstwem czego jest wzrost kół i członków. Wystarczy nadmienić, iż mimo kryzysu, ilość członków na terenie województwa, bez powiatu Będzińskiego, w 1932 r. wzrosła o przeszło **10 tysięcy, a dochody o około 35 tysięcy zł.**

Że działalność L. O. P. P. w zakresie propagandy i uświadomienia ludności daje dobre wyniki, świadczy fakt, iż kiedy w 1931 r. Tydzień L. O. P. P. przyniósł 11.484 zł. w roku ubiegłym, mimo trudniejszej sytuacji finansowej, otrzymano 25.595 zł.

Akcja uświadamiająca i szkoleniowa trwa bez przerwy, obejmując nie tylko dorosłych, lecz i młodzież szkolną. W zakresie lotnictwa zorganizowano szkołę szybowcową w Polichnie, oraz otaczano opieką lotnictwo w Częstochowie i lądowisko w Sandomierzu. Majątek komitetów powiatowych z 15.987 zł. wzrósł do 47.870 zł.

W skład komitetu wojewódzkiego wchodzi 1 komitet okręgowy, 16 komitetów powiatowych i 5 komitetów na prawach powiatowych, czyli razem 22 komitety, liczące 485 kół miejscowych i 322 koła szkolne, obejmujące 63 członków dożywotnich, 42.582 członków rzeczywistych, 4735 popierających i 18.526 członków kół szkolnych, czyli razem 65.908 członków.

Akcja w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej prowadzona jest w szerokich rozmiarach.

Bilans komitetu wojewódzkiego na dzień 31 grudnia 1932 r. zamknięto kwotą 346.470 zł. a rachunek wykonania budżetu 111.290 zł. przyczem rachunek ten zawiera połowę ogólnych wpływów netto oprócz odsetek, gdyż druga połowa przekazana została zarządowi głównemu.

Jak widać z przytoczonych danych. **działalność L. O. P. P. na terenie województwa Kieleckiego rozwija się pomyślnie i osiąga coraz lepsze wyniki**, to też praca ludzi, którzy oddają swój czas i wiedzę dla dobra kraju i społeczeństwa, zasługuje na pełne uznanie.

Historja dolarówkowo-pożyczkowa,
czyli wyzyskiwanie dobrej wiary ludzi.

Im większa nędza, brak możliwości uczciwego zarabiania tem większa pomysłowość ludzka w znajdywaniu sposobów zarobkowania niezawsze odpowiadająca pojęciu uczciwości.

Od pewnego czasu na terenie Zagłębia „pracował" pewien „starszy pan", o ujmującej powierzchowności, który „ułatwiał" posiadaczom „dolarówek" i pożyczek budowlanych zamianę tych wartościowych papierów na nową emisję tych papierów. Nie każdy ma czas jechać do Banku Polskiego lub innej instytucji finansowej, aby dokonać potrzebnych formalności. To też niejeden z posiadaczy wartościowych papierów chętnie korzystał z usług sympatycznego pana, który rekomedował się, jako przedstawiciel poważnej firmy i wystawiał formalne pokwitowanie. Pewne wątpliwości poczęły się nasuwać dopiero wówczas, gdy minął długi czas, a doniedawna szczęśliwy posiadacz dolarówki lub pożyczki nie miał w ręku nic... poza kwitkiem. I takich, którzy wyszli na tej tranzakcji... z kwitkiem było coraz więcej.

Policja zaczęła śledzić. „Starszy pan" był trudno uchwytny. Ostatnio dokonał „tranzakcji" na Piaskach. I tu już nie zdołał zatrzeć śladów, policja go odszukała.

Pomysłowym przedsiębiorcą „dolarówkowym" i „pożyczkowym" okazał się niejaki Bolesław Borowik, lat 49, z Ząbkowic. Zaaresztowany, przyznał się ze skruchą do winy, oświadczając:

— Co miałem robić... Od dłuższego czasu byłem bez zajęcia. Pracowałem dawniej jako maszynista. ślusarz, rzemieślnik. Powodziło mi się nawet nieźle. Później zrobiło się gorzej, wyjechałem do Francji. I tam zredukowali. Wróciłem. Kraść nie chciałem. prosić jałmużny nie umiałem. Mam żonę i troje dzieci. Wpadłem na ten pomysł i... jakoś szło.

Borowik uważał, że to co robił nie było kradzieżą. Wystawiał „pokwitowania", a dolarówki sprzedawał w Banku Polskim. Subtelności sumienia ludzkiego bywają rzeczywiście różnych... wymiarów.

Bolesław Borowik znajduje się w dyspozycji władz sądowych, a poszkodowani właściciele dolarówek i pożyczek posiadają... kwitki. Morał z tej historji taki: nie trzeba wierzyć agentom dolarówkowym i pożyczkowym.



Zatrucie gazami
NA KOPALNI RENARD.

W dniu wczorajszym w godzinach 10—11 2 górników zostało zatrutych gazami na kopalni Gwarectwa hr. Renard. Koledzy zatrutych pospieszyli im z pomocą jednak również ulegli zatruciu. Zorganizowano natychmiast pomoc i drużyna ratownicza wydostała wszystkich zatrutych na powierzchnię. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów wszyscy odzyskali przytomność. Ogółem zatrutych zostało gazami 14 górników i 1 sztygar. Część z nich odwieziona została do domów, inni zaś poszli o własnych siłach.

× PRÓBA SAMOBÓJSTWA. W ub. niedzielę, Józef Goldfarb (Sosnowiec, Wiejska 2) usiłował popełnić samobójstwo, przecinając sobie żyły w lewej ręce. Denata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

× ZDZICZENIE OBYCZAJÓW. Onegdaj, około godziny 16 na wale rzecznym obok Saturna miał miejsce wypadek świadczący o strasznem zdziczeniu obyczajów. Przechodzącą wałem pannę M. K. zaczepił lekko podchmielony Franciszek F. mężczyzna żonaty, zam. w Czeladzi i prawie że na oczach nielicznych świadków usiłował dokonać ohydnego gwałtu.

Na krzyk napadniętej pośpieszyli jej z pomocą znajdujący się w pobliżu chłopcy, którzy uciekającego zwyrodnialca zdołali ująć już na Śląsku i oddać w ręce policji. F. osadzony został w areszcie.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Antoni Machura. Sprawę losu kupiectwa detalicznego, omawialiśmy już kilkakrotnie, zwracając uwagę na te bolączki, które najbardziej gnębią drobne kupiectwo. W artykule swoim poruszył Pan zagadnienie w sposób zbyt ogólny, nie wyjaśniając o jakiej branży Pan mówi. A zgodzi się Pan, że pomiędzy handlem detalicznym towarami spożywczemi a galanteryjnemi istnieją duże różnice.

„Stały czytelnik" w Niwce: Pracownikowi umysłowemu, otrzymującemu rentę inwalidzką, wrazie wymagającej opieki lekarskiej choroby. należy się dodatek do renty.

NAJOSZCZĘDNIEJSZE
podzelowanie bucików. Czy nie znacie jeszcze nowej zelówki ze skóry gumowej OKMA i tejże zalet? Trwałe, odporne na wilgoć, a przecież lekkie, nieślizgające się i tanie. Żądajcie od waszych szewców, aby na zelówki do Waszego obuwia używali tego materiału, jak również i obcasów gumowych BERSON, a wówczas utrzymacie Wasze buciki zawsze w eleganckiej formie. 2716

Kronika Olkuska.

× Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. W drugi dzień świąt Wielkiejnocy w kościele olkuskim odbyły się śluby: p. Wandy Ogrodzkiej, urzędniczki Sejmiku olkuskiego z p. Kazimierzem Rzeszowskim, lekarzem weterynarji z Turobina (woj. Lubelskie), oraz p. Henryki Kowalskiej z p. Feliksem Goncerzem, dependentem rejenta z Pilicy.

× ŚWIĘCONE I POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY. Po Rezurekcji w Wielką Sobotę, miejska straż ochotnicza w Olkuszu, urządziła w nowym lokalu przy ul. Szpitalnej w Olkuszu święcone dla swych członków. Jednocześnie został poświęcony nowy lokal straży, którego dokonał ks. Dubiel w asystencji ks. Soczawy. W czasie uroczystości przemawiali: ks. Soczawa i burmistrz p. Majewski. Świetlica straży miejskiej składa się z dwóch większych pokoi i jest gustownie urządzoną. Również tego samego wieczora po Rezurekcji, odbyło się święcone dla straży fabryki „Olkusz", w budunku fabrycznym, urządzone przez zarząd tej fabryki.

× DESZCZ, ŚNIEG I ZIMNO. Trzy te niespodzianki towarzyszyły tegorocznemu świętu Wielkiejnocy w Olkuszu, oprócz, naturalnie, kryzysu, który pewnym mieszkańcom dał się mocno we znaki. Nagół święta przeszły spokojnie i... smutno.

× MANIFESTACJA BEZROBOTNYCH W dniu wczorajszym bezrobotni z gminy Bolesławskiej, w ilości około 300 osób, zaległi rynek przed starostwem, domagając się zniesienia, względnie odroczenia „odpracowywania" dniówek pobierających zasiłki za każdego członka na robotach publicznych w myśl nowych przepisów funduszu pracy. Po konferencji delegatów z p. starostą, bezrobotni rozeszli się do domu mocno niezadowoleni. Posterunki policyjne w mieście, a szczególniej w rynku, były w ciągu dnia znacznie wzmocnione.

× ŁUP ODKOPANY PO KILKU LATACH. W lasach państwowych w obrębie Ryszka w gminie Sławków (w odległości 2 klm. od dawnej granicy austrjackiej), podczas sadzenia drzewek leśnych, natrafiono na rzeczy pochodzące z kradzieży. Ślady wskazują, że kradzież musiała być znaczna, jeśli stwierdzono bransoletkę, korale, lornetkę, szpilki, pudełka kauczukowe, podstawki do kałamarza, popielniczki i t. p. Przedmioty te, wskutek dłuższego przechowywania w wilgotnej ziemi uległy znacznemu zniszczeniu i nie przedstawiają obecnie prawie żadnej wartości.

× POŻAR. W dniu 15 bm. wskutek defektu pieca chlebowego, wybuchł pożar w domu Józefa Wójcickiego w Hutkach gm. Bolesław. Z domu Józefa Wójcickiego, ogień przeniósł się na zabudowania Jana Wójcickiego. Pastwą ognia padł dach pierwszego i cały dom drugiego gospodarza.

× KRWAWA BÓJKA HABERKÓW O MIEDZĘ. W Wielką Sobotę, pomiędzy mieszkańcami wsi Dłużce pod Wolbromiem rodziną Haberków: Bolesławem, Janem i Wojciechem, wynikła bójka na tle sporu o miedzę. Skutki tej awantury dla Wojciecha Haberki okazały się fatalne, gdyż ciężko pobitego odwieziono do szpitala olkuskiego. Doznał on kilka niebezpiecznych ciętych ran, zadanych tępemi narzędziami. Sprawców pobicia policja zatrzymała.

× EKSPLOZJA GRANATU RĘCZNEGO W RĘKACH BEZROBOTNEGO. W czasie świąt mieszkaniec kolonji Walcownia, gm. Bolesław, 32-letni bezrobotny Edmund Werner manipulował granatem ręcznym, który eksplodował w jego ręku. Skutkiem tej eksplozji, Wernerowi, poszarpało rękę do łokcia. Został on odwieziony do szpitala olkuskiego.

Popierajcie L. O. P. P.

KRWAWE PORACHUNKI

na tle... graniczącego płotu.

W drugi dzień świąt Wielkanocnych we wsi Winowno (pow. Zawierciański, gmina Koziegłówki) miało miejsce krwawe zajście. Pomiędzy rodzinami Zimnych i Szczęślaków istniał spór o płot. Zimni ten płot zburzyli, co Szczęślaków niepomiernie oburzyło i zrodziło w nich chęć pomszczenia rzekomej krzywdy.

Awantura powstała w ub. poniedziałek. Jedną stronę reprezentowali: Szczęślak Władysław lat 30, Szczęślak Walenty lat 19, Kolasa Stefan lat 21 a drugą stronę — Zimny Władysław lat 26, Zimny Stefan lat 27.

Od słowa do słowa doszło do starcia, najpierw na pięści, twarde przedmioty wreszcie poszły w ruch noże. Epilog walki był straszny. Zimny St. uderzony kilkarotnie nożami, obficie brocząc krwią padł trupem na miejscu. Jego brat, Zimny Władysław, ciężko ranny, przeniesiony został w stanie niemal beznadziejnym do szpitala.

Przybyła na miejsce krwawej bójki policja aresztowała sprawców mordestwa. Krwawe to zajście wywołało wstrząsające wrażenie we wsi i okolicy. Władze sądowe prowadzą dochodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wycieczka sowieckich sfer gospodarczych do Polski.

Dnia 26 bm. wyjedzie z Moskwy wycieczka sowieckich sfer gospodarczych, udając się do Polski na zaproszenie sen. Iwanowskiego, prezesa polskiej delegacji, która ostatnio bawiła w Moskwie. Wwycieczce biorą udział: zastępca komisarza ludowego handlu zagranicznego — Bajew jako przewodniczący, członek kolegjum komisarjatu ludowego handlu zagranicznego — Tamarin, prezes Instytutu importu techniczno-przemysłowego — Kisielow, prezes Instytutu importu metali — Chazanow i zastępca prezesa Instytutu importu warsztatów i obrabiarek — Barmin. Wycieczce towarzyszy prezes sowieckiej strony Sowpoltorgu — Firsow.

Nowa próba wywołania paniki dolarowej.

„Neues Wiener Tageblatt" doniosło z Waszyngtonu, że między prezydentem Rooseveltem a kanadyjskim premjerem Bennetem toczą się rokowania głównie w sprawie walutowej. Bennet uważa waloryzację złota za jeden z najważniejszych warunków poprawy gospodarki światowej. Pewne oznaki wskazywać mają na to — twierdzi dziennik wiedeński — że prezydent Roosevelt podziela zapatrywania Bennetta. Jakkolwiek premjer kanadyjski nie podał konkretnych propozycji w sprawie waloryzacji złota, to jednak, jak przypuszczają, zaproponuje, aby minimalną cenę złota ustalono na 30 dolarów za uncję zamiast dotychczasowej ceny 20-u dolarów. Oznaczałoby to depracjację dolara i wszystkich walut złotych o 33%.

Wiadomość ta wywołała w Warszawie nową próbę wzbudzenia paniki dolarowej bez podstaw rzeczowych.

Kronika gospodarcza.

URZĄD SKARBOWY nadesłał nam następującej treści komunikat z prośbą o zamieszczenie: Zgodnie z postanowieniami art. 79 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 19 grudnia 1931 r. Dz. U. R. P. nr. 112 poz. 881, zawiadamia się płatników podatku przemysłowego, że nakazy płatnicze na tenże podatek za rok 1932 (obrotowy) zostały rozesłane w dniu 14 kwietnia 1932 r. po myśli art. 78 powołanej powyże ustawy. Wymierzone kwoty podatku należy wpłacić do dnia 15 maja 1933 r. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, osoby wykonujące zajęcia przemysłowe i wolne zajęcia zawodowe, przez przedsiębiorstwa zaś obowiązane do publicznego składania rachunków (spółki z ogr. odp., spółdzielnie) w ciągu 14 dni od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego. Od ustalonych sum obrotu mogą być w myśl art. 85 ustawy wnoszone za pośrednictwem władzy, która wymiaru dokonała, odwołania do komisji odwoławczej w Kielcach w terminie do dnia 15 maja 1933 r., przez płatników zaś wymienionych w art. 54 tejże ustawy (spółki z ograniczoną odp., spółdzielnie) do dni 14, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisowym terminie. Parwo wniesienia odwołania nie przysługuje płatnikom, którzy wbrew przepisom art. 52, 54, 55 ustawy o p. p. p. wcale nie złożyli zeznań o obrocie za 1932 r. lub też złożyli je po terminie tj. po dniu 15 lutego 1933 r.

OPODATKOWANIE ODPRAW. Ministerstwo skarbu w okólniku do izb skarbowych wyjaśniło, iż odprawy, wypłacane przez pracodawców z tytułu rozwiązania stosunku służbowego, podlegają opodatkowaniu w myśl ustawy o państwowym podatku dochodowym. Odprawa, wypłacona pracownikowi po rozwiązaniu stosunku służbowego w zamiarze zrzeczenia się praw emerytalnych, nie podlega opodatkowaniu. Odprawa tego rodzaju jest nadzwyczajnym przychodem, uzyskanym ze spieniężenia prawa majątkowego (emerytalnego) i jako taka nie uważana za dochód, podlegający opodatkowaniu. Odprawy, wypłacone przez pracodawcę wdowom i sierotom po śmierci pracownika (t. zw. odprawy pośmiertne), nie podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym, gdyż osoby, które otrzymują te odprawy nie pozostają w żadnym stosunku służbowym do pracodawcy.

ZAKUPY SOWIECKIE W ŁODZI. W kołach przemysłu włókienniczego oczekiwane jest z dużem zainteresowaniem przybycie sowieckiej delegacji gospodarczej, która przeprowadzić ma pertraktacje w sprawie ewentualnego zakupu manufaktury. Poza możliwościami tranzakcyj z Rosją wyłaniają się obecnie nowe znacznie szersze możliwości wzajemnej wymiany towarowej w związku z zaostrzeniem stosunków gospodarczych i politycznych między Rosją a Niemcami. Z tych względów w kołach przemysłu włókienniczego wyrażane są poglądy, iż zamierzone tranzakcje będą mogły być podjęta i finalizowane w znacznie szerszych rozmiarach, tembardziej, iż istnieją możliwości dyskonta weksli sowieckich, co zkolei umożliwiłoby udzielenie długoterminowych kredytów z tytułu zakupionej manufaktury.

PODNIESIENIE UPADŁOŚCI BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI. Sąd okręgowy w Łodzi zatwierdził ostatecznie układ upadłego Banku Handlowego w Łodzi, odrzucając wszystkie sprzeciwy szeregu wierzycieli. Jednocześnie Sąd okręgowy postanowił wyrok swój w tej sprawie zaopatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności tak, iż bank będzie mógł niezwłocznie przejąć swój majątek z rąk syndyków i w najbliższym czasie podjąć swe czynności. Mogłoby to nastąpić już w początkach maja.

JARMARK WEŁNY W POZNANIU odbędzie się w dniu 2 maja rb. w czasie trwania Targów Międzynarodowych (30 kwietnia do 7 maja 1933 r.). Będzie to jeden z największych jarmarków w roku bieżącym i da możność producentom wełny zapoznać się osobiście z organizacją jarmarku i sposobem prowadzenia aukcji. Wełnę na składnicę przyjmują Targi Poznańskie każdego czasu bez względu na termin jarmarku. Koszty transportu wełny kredytują do czasu sprzedania jej, a prócz tego udzielają pożyczek na lombard wełny i ubezpieczają ją od ognia na własny koszt. Składowanie wełny bezpłatne. Ministerstwo komunikacji poleciło wszystkim dyrekcjom kolei uruchomić specjalne pociągi ulgowe na Targi Poznańskie. Ulga wynosi 70% ceny biletu w obie strony.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 18 kwietnia.

Dewizy: Belgja 124.32. Gdańsk 174.10. Holandja 360.15. Londyn 30.55. Nowy Jork 8.865 Paryż 35.11. Praga 26.55. Szwajcarja 172.55. Stokholm 162.00. Włochy 45.90.

Obroty średnie, tendencja słabsza dla dewizy na Nowy Jork, mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.85¼. Rubel złoty 4.77—.76½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin 212.15. Marki Niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.00. Funt szterlingów (banknoty) 30.58.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowl. 41.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.38—54.88—54.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 101.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 55.75; 5 proc. konwersyjna 43.50 — 44.00; 6 proc. poż. dolarowa 55.75—56.25—56.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 75.00; Lilpop 11.00; Starachowice 6.80 (bez kuponu za 1931 i 1932

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA L.O.P.P.: Urzędnicy kopalni „Klimontów" zebrane pomiędzy sobą zł. 9.89 (dziewięć 89 gr.).

Nasz dział radjowy.

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ.

Dnia 20 bm. o godz. 20 nadaje warszawska radjostacja koncert muzyki lekkiej pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Solistą będzie p. Adam Stromberg, który odegra szereg popisowych utworów klarnetowych.

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 19 KWIETNIA.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.35 — Obrazek słuchowiskowy dla dzieci pt. „Z cieplych krajów do Polski". 15.45 — Skrzynka pocztowa techniczna. 16.00 — Muzyka lekka. 16.20 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja"). 16.40 — „Czterdziestolecie pracy pisarskiej Józefa Piłsudskiego" wygł. p. Władysław Malinowski. 17.00 — Koncert orkiestry reprezentacyjnej polskiej marynarki wojennej. Program: Nowowicjski — Hymn Bałtyku, Nowowiejski — Uwert. do op. „Legenda Bałtyku", Dvorak — Taniec słowiański nr. 1, Sidorowicz — Złote kłosy z polsk. łąk i pól, Kuhl — Charakterystyczny taniec estoński „Tuljak", Namysłowski — Kuba Jurek — mazur, Saint Saens — Taniec z opery „Henryk VIII" Heyman — Miłość marynarska, Dulin — Marsz z fanfarami „Virtuti militari". 17.40 — „Płace a bezrobocie" wygł. p. Ludwik Landau. 18.00 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Biologja") „Zagadnienie formy w świecie organizmów". 18.25 — Odczytanie wierszy zakwalifikowanych przez jury do konkursu poetyckiego. 19.00— Olga Ręgorowiczowa: „Rezurekcja w polskiej pieśni wojennej". 19.15 — Rozmaitości. 19.30 — Felijeton literacki pt. „Boy-Żeleński, laureat stolicy" wygł. p. Roman Zrębowicz. 20.00 — Koncert orkiestry jazzowej pod dyr. Henryka Warsa. 20.55 — Wiadomości sportowe. 21.05 — Koncert poświęcony twórczości Henryka Melcera. 22.05 — „Na widnokręgu". 22.25 — Intermezzo muzyczne. 22.35 — Odczyt w języku esperanckim pt. „Kultura duchowa Polski" wygł. prof. Leon Chwistek. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskimi

Kronika Zawiercia.

× Z ŻYCIA P. O. W. W tych dniach odbyło się organizacyjne zebranie P.O.W. koło w Siewierzu. Do zarządu weszli:: Słabiak Lucjan (komendant placówki), Szota Władysław (sekretarz), Pyrnych Józef (skarbnik).

× BÓJKI. Habik Helena (ul. Górnośląska 9) zameldowała policji o pobiciu jej męża Jana przez niejakiego Diwka Stanisława.

Szczygieł Bronisław (ul. Marszałkowska 27) zameldował o pobiciu go przez Pałkę Piotra. Pałkę (ul. Górnośląska 19) oskarżonego o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała, aresztowano.

× ŚWIĘCONE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. W Wielką Sobotę odbyło się rozdawnictwo święconego dla najbiedniejszych urządzonego przez M. O. K. P. P. B. w Zawierciu. Rozdawnictwo odbywało się w dwóch punktach miasta t.j. w Domu ludowym „TAZ" i szkole szklarskiej. Święcone składało się: na jedną osobę z 4 kg. chleba, 1 kg. cukru, ½ klg. bułki, ½ kg. kiełbasy. Ogółem rozdano około 3.850 porcji. Również z inicjatywy powiatowego komendanta policji państwowej p. komisarza Stanisława Siwonia odbyło się rozdawnictwo święconego dla najbiedniejszych, w świetlicy komendy pow. policji. Rozdano 85 rodzinom. W drugi dzień święta Wielkanocy wydano 40 obiadów bezpłatnych w konnym oddziale policyjnym. P. komendant wojew. nadesłał do komendy pow. pol. państw. w Zawierciu odzież dla najbiedniejszych w Zawierciu. Odzież będzie rozdana w najbliższych dniach. Za akcję na rzecz najbiedniejszych należy się uznanie p. komisarzowi St. Siwoniowi.

ZE SPORTU.

NAPRZÓD — BRYNICA 1:0.

Naprzód z Bytkowa w spotkaniu koleżeńskiem z Brynicą w Czeladzi wygrał 1:0. — Rezerwa Brynicy wygrała 2:0.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK TENISA STOŁOWEGO Zagłębia Dąbrowskiego w komunikacie z dnia 14 bm. zawiadamia zainteresowane kluby, iż w dniu 19 bm. upływa ostateczny termin wpłacenia do kasy Związku z tytułu uczestniczenia w zawodach eliminacyjnych 5 zł. Następnie przypomina się klubom, iż wszelkie protesty muszą być wniesione w ciągu 48 godzin po zawodach, przyczem tytułem kaucji musi być załączona kwota zł. 5. Protesty, wniesiony w późniejszym terminie lub bez załączenia kaucji nie będą rozpatrywane.

Nasze uzdrowiska

I ICH METRYKI.

Najstarszem polskiem uzdrowiskiem jest Szkło. Znane jest ono od roku 1578. Na drugiem miejscu znajduje się Lubień Wielki. znany od r. 1778, a na trzeciem Szczawnica, znana od r. 1780. Druskieniki są znane od r. 1789, a Krynica od r. 1795.

Następną grupę tworzą uzdrowiska: Nałęczów (1800 r.), Busko (1805). Truskawiec (1827), Solec-Zdrój (1? Ciechocinek (1835), Żegiestów (1847). Morszyn (1850), Rabka (1861). Zakopane (1875), Inowrocław 1886), Gdynia (1890) i Czarniecka Góra (1895).

Nie posiadają ścisłej daty powstania następujące uzdrowiska: Jastrzębie-Zdrój, Goczałkowice, Iwonicz, Jaremcze, Ojców, Rymanów, Worochta i Zaleszczyki. Jednakże i te uzdrowiska czynne są już od drugiej połowy XIX wieku.

Z CAŁEJ POLSKI

1000 FRANCUZÓW ZWIEDZI POLSKĘ.

W pierwszych dniach maja przybędzie do Warszawy wielka wycieczka turystyczna z Francji. W wycieczce tej urządzanej z inicjatywy organizacyj zbliżenia polsko-francuskiego weźmie udział około 1000 osób z Alzacji i Lotaryngji.

GEN. BADEN-POWELL PRZYBĘDZIE DO GDYNI.

Twórca skautingu gen. Robert Baden-Powell, który w zeszłym roku był zaproszony do odwiedzenia Polski, ale z zaproszenia skorzystać nie mógł, zawiadomił polskich harcerzy, że w czasie tegorocznego urlopu zwiedzi port w Gdyni. Gen. Baden-Povell będzie podejmowany w Gdyni przez polskich harcerzy wodnych w dniu 16 sierpnia.

ŻYCZENIA LITEWSKO-POLSKIE.

W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych na odcinku granicznym Olkieniki — Orany miał miejsce charakterystyczny wypadek złożenia życzeń świątecznych przez komendanta litewskiej straży granicznej polskiemu komendantowi. Wraz z życzeniami komendant otrzymał koszyczek jajek. Świadczy to o przyjaznych stosunkach i o wdzięczności, jaką żywią litewscy strażnicy względem Polaków, którzy w ostatnim czasie uratowali żołnierzy litewskich w czasie utarczki z przemytnikami, wydobywając ich z rzeki Mereczanki.

13-LETNI MORDERCA DZIADKA.

Trzynastoletni syn proboszcza parafji prawosławnej w Horodecu na Wołyniu zabił z rewolweru swego dziadka. Motywy ponurej zbrodni są narazie nieznane. Sprawca czynu jest chłopakiem umysłowo normalnie rozwiniętym i za czyn swój jest odpowiedzialny. Nie stwierdzono jednak, czy wystrzał nastąpił wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią, czy rozmyślnie.

BACHRACH NA WOLNOŚCI.

W tych dniach zostało zakończone śledztwo przeciwko b. aspirantowi urzędu śledczego Danielowi Bachrachowi o udział w wielkiej aferze przemytniczej i współdziałania z bandą przemytniczą na czele której stał jeden z największych i najniebezpieczniejszych przemytników, niejaki Sall z Katowic. Prowadzący śledztwo sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Grabowski, przyjął obrońcę Bachracha, adw. Goldsztajna, który interwenjował w sprawie zwolnienia Bachracha z aresztu za kaucją. Sędzia śledczy, przychylając się do interwencji adw. Goldsztajna, zadecydował zwolnić Bachracha z więzienia za kaucją 5.000 zł. Po kilku godzinach rodzina Bachracha wystarała się o potrzebną sumę i wpłaciła ją do kasy sądowej. Wkrótce potem Bachrach opuścił mury Pawiaka, w których przesiedział przeszło pół roku. W dniach najbliższych urząd prokuratorski przystąpił do sporządzenia aktu oskarżenia w tej sensacyjnej sprawie.

PETARDA W ŻYD. RESTAURACJI W GDAŃSKU.

Dnia 15 bm. o północy w żydowskiej restauracji „City" w Gdańsku, nastąpił wybuch petardy czy też maszyny piekielnej, podłożonej przed drzwiami wejściowemi. Taką samą petardę znaleziono w sieni, wiodącej do pokoju restauracyjnego.



POWITANIE PIWA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.
Jack Dempsey, b. mistrz boksu ciężkiej wagi, otwiera pierwszą beczkę piwa w jednej z restauracyj na Broodwayu w N. Jorku o godz. 12 w nocy dnia 7 bm., tj. w chwili, gdy skończyła się w Stanach Zjedn. urzędowa prohibicja.

Idealna małżonka

musi być... tatuowana.

Kelner restauracyjki w San Gaetano, jednej z najstarszych twierdz portugalskich w południowej Afryce, zaofiarował nam swe usługi jako przewodnik po wsiach murzyńskich plemienia Vandan, które w myśl legendy uważa się za potomka biblijnego Dawida.

Przewodnik - kelner na drugi już dzień pobytu naszego w San Gaetano wyruszył z nami w kierunku Beira. Po mozolnej przeprawie w lektykach poprzez bagna i zarośla mangrowe, dotarliśmy do celu. Tu przekonaliśmy się, iż najpotężniejszy z monarchów nie czyni tyle trudności przy udzielaniu audjencji, co wódz murzyński z rodu Vandan, asystujący podczas ceremonji tatuowania dziewicy, należącej do jego rodu. Fatalnym zbiegiem okoliczności, tego właśnie dnia znaleźliśmy się u bram pilnie strzeżonego miasta.

Delegacja wysłana w naszem imieniu do wodza powróciła z wiadomością, iż musimy zaczekać przez dni kilka — tak długo bowiem trwa ceremonja „wyświęcania" dziewicy murzyńskiej z rodu Vandan. W ciągu tych kilku dni zebraliśmy pewne informacje, dotyczące aktu tatuowania i znaczenia, jakie mu nadają tubylcy.

Przedewszystkiem więc nie jest to, jak mylnie sądzą europejczycy, metoda upiększania. Najidealniejsza piękność, ale bez tatuażu, nie zdołałaby skłonić mężczyzny rodu Vandan do poślubienia jej.

Według wierzeń tubylców, te setki blizn wypalane na ciele młodej niewiasty rozpalonym do czerwoności kamieniem, mają jakoby wypędzić z niej wszelkie zło i chronią ją od pokus. Dziewczyna decydująca się na wypalenie potrójnego rzędu blizn na piersiach, cieszy się wyjątkowem powodzeniem.

Młode murzynki - mężatki z rodu Vandan poddają się jeszcze boleśniejszej operacji, która polega na nader zręcznem nacięciu ciała mniej więcej na 10 cm. głębokości i długości wzdłuż obu bioder w ten sposób, iż tworząc rodzaj „stojaka" matka daje możność dziecku oparcia nóżek na biodrach, gdy — zwyczajem murzyńskim — nosi go na plecach.

Na szczęście żadna z młodych czarnych dam nie była zmuszona poddać się tej operacji, w przeciwnym bowiem razie musielibyśmy czekać na audjencję chyba ze dwa tygodnie. Tak długo trwa wyżej wspomniany zabieg, odbywający się w obecności naczelnego wodza.

Gdyśmy wreszcie zostali przyjęci przez wodza naczelnego, nie umieliśmy wytłumaczyć sobie, czy okazywane nam względy były rekompensatą za długotrwałe wyczekiwania, czy też wódz chciał nam dowieść, jak się wysoko ceni i że ród swój faktycznie wywodzi od legendarnego Dawida. Po wytwornej uczcie, wydanej na naszą cześć, przywołał wódz najmłodszą swoją córkę, polecając jej odśpiewać starą, bo przeszło 2 tysiące lat liczącą pieśń, wysławiającą czyny przodka swego Dawida, który, uśmierciwszy groźnego olbrzyma celnym strzałem z procy, uratował od zagłady cały swój ród.

RZECZY CIEKAWE

RADJO W AFRYCE.

Siły drzemiące w radjofonji i wyzwalające się z każdym rokiem z tego cudownego przyrządu, któremu na imię „mikrofon", zdają się posiadać żywiołowe rozpięcie. Mnożą się nowe rozgłośnie, potęgują się stare. Cały wschód jest objęty gorączkową pracą nad rozbudową poszczególnych sieci radjofonicznych. Algier został wzmocniony do 75 kW, Tunis do 60, Marokko do 50. Jednocześnie do życia w eterze budzi się Egipt: wkrótce przemawia Kair, Khartum i Aleksandrja, a u ujścia Nilu powstanie silna radjostacja, która wypromieniowywać będzie w świat myśl i epos Wschodu, a skupiać i rozpraszać po kraju dorobek duchowy innych narodów globu.

TESTAMENT GALSWORTHY'EGO.

W Londynie otwarto testament zmarłego niedawno znakomitego powieściopisarza angielskiego, Johna Galsworthy'ego. Galsworthy pozostawił majątek wartości 88.000 f. st. (około 2.700.000 złotych). Na mocy brzmienia testamentu, wszystkie życiorysy pisarza, jakie ukazałyby się po jego zgonie, mają być, przed oddaniem ich do druku, przedstawione wdowie po nim i otrzymać jej pozwolenie. Wdowie przypadają też w udziale wszystkie zyski z dzieł zmarłego pisarza, ogłoszonych drukiem po jego zgonie. Pozatem Galsworthy zapisał małżonce swej rentę w sumie 1.200 funtów rocznie.

KOŃSKA NIESPODZIANKA W WENECJI.

W Wenecji otwarto niedawno nowy most, łączący „królowę Adrjatyku" ze stałym lądem, a przeznaczony do komunikacji pieszej i samochodowej. Ceremonji otwarcia mostu miał dokonać burmistrz Wenecji i pierwszy przejechać po nim samochodem. Trzeba jednak trafu, że w pobliżu mostu, po stronie jego lądowej, znalazł się wóz, zaprzągnięty w konia. I właśnie w chwili, gdy miała nastąpić ceremonja otwarcia nowego mostu, koń ten, przestraszony widocznie rykiem klaksonu samochodowego, rzucił się naprzód i popędził przez most galopem, zanim zdołano go zatrzymać, a przebiegłszy w ten sposób cały most, jakby drwiąc sobie najzupełniej z ostrzeżenia „Pojazdom konnym przejazd wzbroniony", stanął pierwszy zamiast burmistrza, na bruku weneckim, stając się prawdziwym bohaterem tego dnia uroczystego.

PRZETARG PUBLICZNY

na budowę rurociągu państwowego na długości około 3.250 mb. ogłoszony został w Monitorze Polskim i Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego.

Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku
Za dyrekcję:
(—) Inż. Nowakowski
Dyrektor.

2703

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

33

Killian usiadł z rozmachem i spojrzał z pasją na skraj derki.

— Czy i pani to słyszała? — powtórzył O'Leary.

— Słyszałam — warknęłam. Chciałam zadać kłam Paggi'emu, tak jak on mnie zrobił, ale nie mogłam. Triumfalny uśmieszek na pełnych, czerwonych ustach Włocha powiększył jeszcze moją irytację.

— Jakie pani odniosła wrażenie? Co mogło znaczyć to „Kill...."?

— Jakie wrażenie? — odparłam szorstko. — Byłam tak zaskoczona tą okropnością, że nie miałam głowy na żadne wrażenia. To jest mam silne wrażenie, że Frawley powiedział „Kill*.....". Więcej nie wiem.

— Ale starczyło pani głowy, żeby zobaczyć pewne papiery na stoliku toaletowym — mruknął złośliwie Paggi, oglądając paznokcie i uśmiechając się prowokacyjnie. Nigdy nie żywiłam względem nikogo morderczych uczuć, ale jego byłabym w tej chwili udusiła z największą satysfakcją. Ręce zaswędziły mnie gwałtownie, zwłaszcza, że po słowach Włocha zapadło szczególne milczenie. Wszyscy patrzyli na mnie: wszyscy oprócz niego i Anety, która gapiła się na ogień. Wydało mi się, że w tych spojrzeniach zbiegających się na mojej osobie, kryło się coś zagadkowego, jakby jakieś porozumienie, czy wspólna wiedza. Czy zdarzyło się wam kiedy stąpnąć na pozornie twardy grunt, który okazał się bagnem i zafalował pod waszą stopą kolisto, jak woda? Otóż ja doświadczyłam analogicznego wrażenia; ja, która nie miewam nigdy żadnych przywidzeń.

— Papiery — rzekł powoli Newel Morse, zjadając mnie niespokojnym wzrokiem. — Czy pani.... czy były.... — Zwrócił się do Paggi'ego. — Coś ty powiedział, Jo?

— Zapytaj pielęgniarki — odrzucił Włoch, wzruszając atletycznemi ramionami.

Teresa zaciskała i otwierała małe zniszczone ręce jakimś drapieżnym gestem. Matylda świdrowała mnie przenikliwym wzrokiem.

Killian przerzucił ze mnie oczy na zatrwożoną twarz Morse'a i przymrużył je w taki sposób, jakby chciał z niej coś wyczytać. Łucja wyciągnęła do mnie długie ramię, odziane we flanelę — na szczęście nie mogła mnie dosięgnąć — i rzekła chrapliwie:

— Czy były jakie papiery? Co za papiery? Gdzie one są?

Spojrzałam niezdecydowanie na O'Leary'ego, niepewna, czy powinnam mu oddać list, czy wykręcić się narazie sianem.

— Czy pani widziała jakie papiery — zapytał?

— Tak. Na stoliku pod lustrem leżał list. Oto on. — Sięgnęłam do kieszeni, wyciągnęłam arkusik papieru, podałam mu i spostrzegłam się, że drugi arkusik został w kieszeni. Wszyscy patrzyli na O'Leary'ego. Sprawdziłam ukradkiem, czy jeszcze mam ten drugi arkusik i postanowiłam oddać mu go później. Miałam dosyć tych ciekawych twarzy, szarych ze strachu.

O'Leary przejrzał szybko list wśród ogólnego milczenia. Łucja oddychała ciężko przez nos, Paggi wpatrywał się w O'Leary'ego. Morse, który robił na mnie wrażenie opanowanego człowieka, wstał niecierpliwie i posunął się do detektywa.

— Co to jest? — zapytał zdławionym głosem. — Czy.... do mnie?

— Do pana — potwierdził spokojnie O'Leary. — List odnoszący się do rozmowy, jaką pan miał z Frawley-em przed obiadem.

— To niech mi go pan.... — Opanował się i zapytał uprzejmie, ale z widocznem zdenerwowaniem: — Czy mogę go przeczytać?

— Ależ owszem.

Pochwycił list, widocznie bardzo krótki, bo przeczytał go w jednej chwili. Zauważyłam, że wzrok jego zatrzymał się uważnie na jakimś ustępie, a usta poruszyły bezwiednie, jakby w wysiłku zapamiętania go. Poczem, zupełnie nieoczekiwanie, skoczył szybko do kominka i rzuciwszy papier w ogień, zwrócił się ku nam z wyzywającą miną i zaciśniętemi pięściami, jakby w gotowości od odparcia ataku. Ale, o dziwo! Zaprotestowała tylko jedna Łucja.

*) to Kill — zabić (po angielsku).

D. c. n.

KOLEJOWE
Przedsiębiorstwo Dowozowe
Koncesjonowane przez Minist. Komunikacji Sp. z o. o.
Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Telefon 4-92
załatwia wszelkie czynności związane z przywozem i odwozem przesyłek kolejowych z dworców i na dworce oraz uskutecznia przeprowadzki. Ceny konkurencyjne. 2327



Żądać w aptekach i składach aptecznych. 2184

NASIONA I DRZEWKA OWOCOWE
ZAKŁAD OGRODNICZY
JANA NOWAKA
Sosnowiec, Prez. Mościckiego 22. Tel. 14-18. Własne sklepy: przy ul. Modrzejowskiej (Hale Rozwoju) i przy ul. 3-go Maja. Pawilon naprzeciw dworca, Tel. 6-83. Poleca: Nasiona: warzywne, kwiatowe i pastewne, wypróbowane z gwarantowaną siłą kiełkowania. Drzewka owocowe. Zakładanie ogrodów. Wielki wybór krzewów owocowych, parkowych i drzew alejowych. Przepiękne kwiaty doniczkowe i cięte. Bukiety i wieńce pogrzebowe. Flance kwiatów letnich i zimowych. Wykonanie pierwszorzędne i tanie. Wielki wybór flancy jarzynowych i kwiatowych. 2213

Na zasadzie art. 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości, Nadzorca Sądowy firmy Biuro Budowlano Handlowe A. Luft i Ska, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu w porozumieniu z Sędzią Komisarzem podaje do wiadomości, że sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w lokalu firmy w Sosnowcu przy ul. Jasnej Nr. 9 w dniach 28, 29 kwietnia i 2 maja 1933 r. od godziny 10 do godziny 12-tej.

Lista sprawdzonych wierzycieli wyłożona będzie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Wydział Handlowy od dnia 15 maja 1933 r. Od tego dnia w terminie siedmiodniowym mogą wierzyciele zaskarżyć postanowienie Nadzorcy Sądowego co do wciągnięcia, lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sędziego Komisarza.

Nadzorca Sądowy ALEKSANDER WILLNER.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSADY WOLNE od 150 do 200 złotych miesięcznie. Zabezpieczenie gotówką 3.000 złotych. Oferty do — Administracji „Karjera" pod „3000". 2718

Kucharki, służące, bony do dzieci **do oddania. Berta Eisenberg,** Pośrednictwo Posad, **Katowice, 3-go Maja 11, Tel. 16-65.** 2097



KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"
Dziś powtórzenie Wielkiej Premjery
Pod Twoją Obronę
Role tytułowe; M. Bogda, A. Brodzisz, Wł. Walter, B. Samborski i T. Trapszo.
Początek o godz. 4.30. Początek o godz. 4.30.

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.
Dziś ostatni dzień
Humor! Kaskady śmiechu! Sensacja!
Bezkonkurencyjna światowa para komików
FLIP i FLAP robią karjerę
lawina bezustannego śmiechu.
II **W KRZYŻOWYM OGNIU**
sensacja trzymająca widza w niebywałym napięciu z Tom Mixem
Następny program: „KURJER SYBERYJSKI".

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.
Dziś i dni następne
Arcydzieło polskiej produkcji filmowej p.t.
„JEGO EKSCELENCJA SUBJEKT"
w rolach głównych: Eugenjusz Bodo, Konrad Tom, Ina Benita, Ćwiklińska, Skwierczyńska i Biegański. —
Następny program: Od piątku 21 bm.
„MADAME BETTERFLEY"
w roli gł.: SYLVIA SIDNEY.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca ogłasza przetarg zapomocą ofert zapieczętowanych

na dzierżawę rzeźni miejskiej w Sosnowcu

na okres jednego roku t.j. od dnia 1 maja 1933 r. do dnia 30 kwietnia 1934 roku włącznie od rocznego czynszu 110.000.— zł. in plus.

W przetargu wziąć może udział każda osoba fizyczna lub prawna, do działań prawnych zdolna, po uprzedniem wpłaceniu do Kasy Miejskiej miasta Sosnowca kaucji w wysokości 11.000.— zł. gotówką. Osoby życzące wydzierżawić rzeźnię miejską winne złożyć osobiście w biurze Magistratu do rąk Przewodniczącego Komisji ofertę w kopercie PODWÓJNIE ZAPIECZĘTOWANEJ LAKIEM z napisem „Oferta na dzierżawę rzeźni", TYLKO W DNIU 24 KWIETNIA R.B. W CZASIE OD GODZINY 12-EJ MINUT 30 DO GODZINY 13-EJ, przyczem oferta winna zawierać:

1) wysokość proponowanego czynszu dzierżawnego, wykazaną liczbami i słowami,
2) oświadczenie, że oferentowi znane są dokładnie warunki dzierżawy rzeźni, które w razie otrzymania z przetargu dzierżawy, akceptuje w całości bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Do koperty winien być dołączony kwit Kasy Miejskiej na wpłaconą kaucję.

Oferty złożone nie do rąk Przewodniczącego lub w innym czasie nie będą wogóle rozpatrywane.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu 24 kwietnia r.b. o godzinie 13-ej w obecności osób zainteresowanych t.j. ubiegających się o dzierżawę, o ile się zgłoszą.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru reflektanta bez względu na wysokość zadeklarowanej sumy dzierżawnej.

Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Magistracie miasta Sosnowca — Biuro Główne — każdodziennie oprócz niedziel i świąt, w godzinach urzędowych od 9-ej do 13-ej.

Kierownik Tymczasowego
Zarządu miasta Sosnowca
W. KUŹNIAK.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 1645

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

PORTFEL zawierający książkę wojskową, dowód osobisty i zaświadczenie z pracy zgubił — Emil Machalica. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem:— Sosnowiec, 3 Maja 33. 2722

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych w Sosnowcu zgubił Kasper Jastrząb. 2706

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkanie 3 — 4 pokojowe z wszelkiemi wygodami w Sosnowcu możliwie blisko centrum miasta. Zgłosz. do Administracji pod „Wygodne". 2707

KUPNO i SPRZEDAŻ

W ZAKOPANEM kupię willę lub parcelę blisko centrum. — Zgłoszenia: Zakopane poste restante — okaziciel kwitu Nr. 105. 2726

KAMIENIC, majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 1[illegible] 2650

T A P I C E R Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 2567

MASZYNY do szycia, gramofony, części do tychże, płyty zł. 250 — reperacja maszyn i gramofonów szybko, tanio solidnie Sosnowiec, Modrzejowska 37 Ludwik Harlak. 2139

ROWERY wszelkie części do tychże poleca najtaniej J. BRZOZOWSKI Sosnowiec, 3-go Maja 19. 1997

DO SPRZEDANIA dom piętrowy sześć ubikacyj, front klinkrowy. Wiadomość — Będzin, Okrzei Nr. 50 E. Cyrol.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5563

DROBNE OGŁOSZENIA

OŻENKI

SZUKASZ żony lub męża? Napisz dołączając porto: „Śląski Powiernik" — Katowice. 2306

NAUKA I WYCHOW.

NAUCZYCIEL specjalista —Lwowska 3-V.17 — uczy dziatwę tanio: a) zakresie całej szkoły powszechne, b) do I klasy nowego gimnazjum na wrzesień, c) śpiewu słuchowo, solfeżowo.— Zgłoszenia codzień. 2308

RÓŻNE

„SIATKOLIN" wykonuje siatki ogrodzeniowe, do kortów tenisowych i ogrodów siatki do okien i drut kolczasty. Ceny bardzo niskie. Zamówienia przyjmuje „Hotel Wiktorja" pokój L. 18 Sosnowiec 1953

NASIONA warzywne, pastewne w najlepszym gatunku (pewne) poleca Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka Będzin, Kołłątaja 1. 2091

Wapno budowlane, grube — I-go gatunku, wysokowydajne polecają: Czeladzkie Wapienniki „BRYNICA", Czeladź, ul. Milowicka, telefon 20. 2128

PIEGI PLAMY, WĄGRY, PRYSZCZE ZGUBISZ TYLKO KREMEM „META" ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

KOREKTOR-STROICIEL fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość: Sosnowiec, tel. 8-28. 2183

„WAPNO STRZEMIESZYCKIE" Roman Dobrzański — Zakłady Wapienne w Strzemieszycach, telefon 19. Wapno palone wysoko procentowe (97.18 proc. Ca O.) bez fosforu i siarki, silnie wiążące (zlekka cementowe) nad normę wydajne (1 tona 1000 kg. daje 3 metry sześcienne wapna lasowanego). Analiza na żądanie. Ceny konkurencyjne. 2187

ZAKŁAD MECHANICZNY Orla 16 — przyjmuje wszelkie roboty szlifierskie, jako to: brzytwy, nożyczki, noże do maszyn rzeźniczych (specjalny angielski szlif) — oraz wszelkie roboty mechaniczne. M. Hertz. 2219

PASTA, PROSZEK, ELIXIR DO ZĘBÓW **METADONT** WYBIELA ZĘBY I DEZYNFEKUJE JAMĘ USTNĄ

TENISOWE rakiety, nowe naciągi —pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca korzystnie „Stadjon", — Sosnowiec, Kościelna Nr. 6. 2415

PIÓRA wieczne przyjmuje do reperacji St. Czajkowski, Sosnowiec, Małachowskiego — tel. 5-71 2533

Domek własny mieć będziesz jeżeli zasięgniesz porady w Biurze Architektonicznem 2519
„COLLABOR"
Biuro wykonuje projekty budowlane, kanalizacyjno - wodociągowe, kosztorysy robót, po cenach konkurencyjnych.
DĄBROWA GÓR., 3-go Maja 14.

MAGAZYN MÓD „WIKTORIA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca na sezon letni wielki wybór wykwintnych kapeluszy damskich. Wszelkiego rodzaju przeróbki. Dział kapeluszy dziecinnych. Ceny kryzysowe. 2550

GRAFOCHEMJA SOSNOWIEC ŻĄDAJCIE OFERTY

TYTOŃ WINNICKI słynny z dobroci wysyłam za zaliczką, najmniej 50 paczek. Porto nie liczę. Wysyłka natychmiastowa. Zamówienia przyjmuje: Samoistny sklep tytoniowy Lwów, ul. Lwowskich Dzieci — Nr. 11. 2590

DO SFINANSOWANIA poważnego przedsiębiorstwa gotówkowego z dużym zyskiem potrzeba do 20.000 złotych. Warunki do omówienia. Oferty do Administracji pod „Przedsiębiorstwo". 2720

„MOHORT" Sosnowiec ul Targowa 20, tel. 9-17. 1999
Ma wyśmienite **KAWY i Herbaty.**

KAPELUSZE damskie gustowne, — bieliznę damską i higieniczną dla niemowląt, duży wybór pończoch, rękawiczek, — dżemprów oraz pantofli zakopiańskich poleca na sezon wiosenny, jedyne najtańsze źródło. Magazyn mód i galanterji damskiej i dziecinnej. „HELENA" Sosnowiec, Modrzejowska 30 — Hale Rozwoju.

PIEGI usuwa pod gwarancją „Axela" — krem: — słoik tylko 2 zł. J. Gadebusch, Poznań, ul. Nowa 7 K. 1. 2709

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.: w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem [illegible] w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]